Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« ROK XXIV. SOSNOWIEC, SOBOTA 4 MARCA 1933 ROKU. Nr. 63.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Przez krew i represje do dyktatury

Zniknęły w Niemczech sztandary republikańskie.

REPRESJE WOBEC LEWICY.

BERLIN, 3.3. Całe Niemcy zostały objęte falą niezwykłych represyj hitlerowskich, zmierzających do obezwładnienia komunistów i socjalistów, a także przygotowujących w następnej fazie rozgrywkę z innymi przeciwnikami politycznymi. W Nadrenji i Westfalji uwięziono dotychczas 2.000 komunistów.

W ciągu ubiegłej nocy w całem państwie dokonano masowych aresztowań. Osadzono w więzieniu prawie wszystkich funkcjonarjuszów i posłów komunistycznych. Specjalnie ostre represje przeciwko lewicy i republikanom zastosowano w Turyngji. Zakazano wszelkich wieców, wzbroniono manifestacyj ulicznych oraz plakatowania odezw i afiszów propagandowych. Z gmachów partyjnych policja zdjęła sztandary o barwach republikańskich.

BERLIN, 3.3. Na radzie ministrów postanowiono zastosować ostre ograniczenia i kary przeciwko wszystkim korespondentom pism zagranicznych, nieprzychylnych Hitlerowi.

UCIECZKA KOMUNISTÓW.

BERLIN, 3.3. Prasa donosi o ucieczce komunisty niemieckiego Thaelmana z Niemiec do Danji. Według przypuszczeń policji, ucieczka nastąpiła samochodem, za fałszywym paszportem. „Lokal Anzeiger" donosi przytem z Kopenhagi, iż tamtejszym czynnikom miarodajnym nic nie wiadomo o ucieczce Thaelmanna.

„Boersen Ztg." donosi o zarządzeniu na granicy Niemiec ze Szwajcarją, Belgją i Litwą zaostrzonej kontroli granicznej paszportów, zwróconej przedewszystkiem przeciwko komunistom, uciekającym z Niemiec.

SUWAŁKI, 3.3. Polska straż graniczna zatrzymała kilku zbiegów politycznych, którzy z Prus Wschodnich chcieli przedostać się an terytorjum Polski. Zbiegami okazali się wybitni posłowie komunistyczni do sejmu pruskiego i Reichstagu. Zatrzymanych wysiedlono zpowrotem na teren pruski. Jeden z działaczy komunistycznych został przez straż graniczną pruską ciężko postrzelony. Władze pruskie zwiększyły znacznie posterunki graniczne i zaostrzyły przepisy o przekraczaniu granicy.

UCIECZKA ŻYDÓW.

BERLIN, 3.3. Polski konsulat w Berlinie zawalony jest prośbami rodzin żydowskich o wizy i paszporty do Polski. Charakterystyczne jest, że do ucieczki przygotowują się rodziny żydowskie, od wielu lat przebywające w Niemczech. Również i z zachodu Niemiec odbywa się masowa ucieczka kupców do Polski, Austrji, Czechosłowacji i Szwajcarji. Ci, którzy jeszcze zostają, pospiesznie likwidują swoje interesy i lokują kapitały zagranicą.

MORDERCZE WALKI.

BERLIN, 3.3. Donoszą o szeregu starć w Berlinie i na prowincji, pomiędzy komunistami a hitlerowcami. Dotychczas zostało 5 osób zabitych i jest wiele ciężko rannych.

W Hamburgu pochód oddziałów szturmowych hitlerowców był ostrzeliwany z okien mieszkań prywatnych. Według komunikatu policji zabity został w czasie tej strzelaniny 70-letni starzec, który siedział przed oknem w swojem mieszkaniu. Podczas obławy w okolicznych domach znaleziono dwa karabiny i dokonano licznych aresztowań.

Do ostrej strzelaniny doszło również w Hoechst, gdzie jeden z hitlerowców został zabity a kilku członków żelaznego frotnu odniosło ciężkie rany.

O ofiarach śmiertelnych bójek na tle politycznym donoszą również z Bremy. Również ostra strzelanina wywiązała się na ulicach Elbląga.

Jak donosi „Germania", podczas starć w Berlinie padło dwóch zabitych i 5 ciężko rannych.

BERLIN, 3.3. W miejscowości Neurode w czasie strzelaniny na wiecu socjalistycznym jeden z uczestników został zabity. W Lipsku hitlerowcy wtargnęli do lokalu socjalistycznego. W czasie strzelaniny jeden z napastników odniósł ciężkie rany.

ZMIANA SZTANDARU.

BERLIN, 3.3. Hitler zarządzeniem kanclerskiem zniósł dotychczasowy sztandar państwowy o barwach republikańskich. W całem państwie policja nakazała wywieszenie na budynkach miejskich i publicznych dawnego sztandaru o barwach monarchistycznych, t.j. czarno - biało czerwonego.

HITLER O PODPALENIU REICHSTAGU.

LONDYN, 3.3. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Daily Expresu" odpiera Hitler zarzuty prasy zagranicznej, jakoby pożar Reichstagu był dziełem narodowych socjalistów. Najlepszą formą sprostowania tych pogłosek — oświadczył kanclerz — byłoby powieszenie na najbliższem drzewie komunisty, aresztowanego w płonącym gmachu parlamentu. Wówczas odpadłby argument że przestępca ten jest agentem narodowych socjalistów.

Hitler wyraża przekonanie, że Europa powinna być wdzięczna za jego energiczną walkę z komunizmem, gdyż ratując Niemcy przed bolszewizmem, ratuje tem samem cywilizację europejską.

Na zapytanie korespondenta, ile jest prawdy w pogłoskach o zamierzonej jakoby „nocy św. Bartłomieja" przeciwko komunistom, odpowiedział Hitler, że noc taka nie jest mu potrzebna. Ostatnio wydane rozporządzenie prezydenta Rzeszy wystarcza najzupełniej do skutecznej akcji antykomunistycznej.

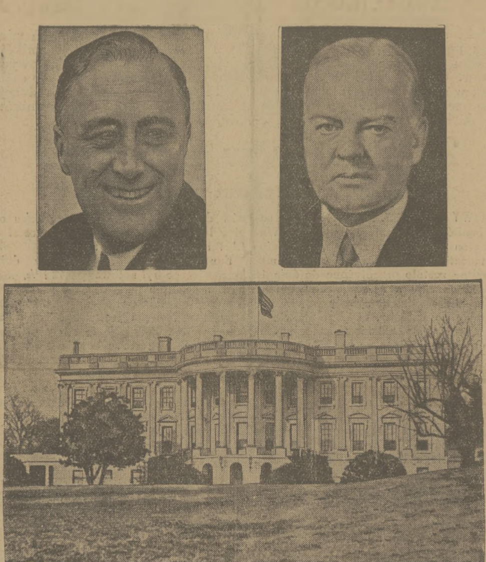
NOC ŚW. BARTŁOMIEJA.

LONDYN, 3.3. (Tel. wł.). Prasa angielska podaje alarmujące wiadomości, jakie mają zajść w Niemczech zwłaszcza z soboty na niedzielę. Ma to być niemiecka noc św. Bartłomieja, której ofiarą padną socjaliści i komuniści.

ARESZTOWANIE THAELMANA.

BERLIN, 3.3. (Tel. wł.). Aresztowano szereg przywódców socjalistycznych. Wśród aresztowanych znajduje się również przywódca komunistów niemieckich Thaelman, który był kandydatem komunistów na prezydenta Rzeszy.

Prez. Roosevelt obejmuje dziś urząd



Prezydent Stanów Zjedn. Roosevelt wyjechał wraz z małżonką z N. Jorku do Waszyngtonu, celem objęcia w dniu 4 marca rb. stanowiska prezydenta. W dniu tym, t. j. dziś prez. Roosevelt (u góry po lewej), zgodnie z tradycją, złoży wizytę ustępującemu prezydentowi Hooverowi (po prawej). Prez. Roosevelt w dniu dzisiejszym zamieszka w Białym Domu (niżej).

STRAJK NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

PRZEBIEG STRAJKU NAOGÓŁ SPOKOJNY.

WARSZAWA, 3.3 (Tel. wł.). Ogłoszenie strajku w wyższych uczelniach warszawskich i bójki z przeciwnikami strajku do prowadziły do zawieszenia wykładów. Puste są sale wykładowe Uniwersytetu, Politechniki, Wyższej Szkoły Handlowej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Państwowego Instytutu Dentystycznego, Szkoły Nauk Politycznych i t. d.

Wczoraj wieczorem młodzież studencka urządziła wiele lotnych demonstracyj na ulicach i po kawiarniach. Policja interwenjowała wielokrotnie, przyczem, jak podaje dzisiejsza „Gazeta Polska", dochodziło do użycia pałek gumowych.

Według zebranych przez nas informacyj, nikt ze studentów do tej pory nie został pozbawiony wolności. Wczoraj dochodziło parokrotnie do zatrzymywania akademików przez plicję, ale zatrzymanych natychmiast zwalniano.

Sytuacja dzisiaj określić się nie da jed nem mianem: spokój. Żadne demonstracje się nie odbyły.

Akademicy dla użytku wewnętrznego wydają komunikat, odbi[illegible]y na szapirografie, w którym opisują sytuację strajkową.

Jutro miało się odbyć walne zebranie Bratniej Pomocy studentów Politechniki warszawskiej, ale wobec obecnej sytuacji na wyższych uczelniach — zostało odłożone. Tak samo odłożono walne zebranie „Bratniaka" na Uniwersytecie. Walne zebrania obu tych instytucyj odbędą się w statutowo przewidzianych terminach dopiero po otwarciu uczelni.

Po południu grupa studentów zajęła 2 wagony tramwajowe nr. 18 i, jadąc przez miasto wznosiła okrzyki za autonomją i inne. W pobliżu ul. Foksal policja zatrzymała tramwaj i spowodowała opuszczenie go przez studentów.

Po „wyprowadzeniu" z tramwaju manifestanci wznosili w dalszym ciągu okrzyki.

W KRAKOWIE.

KRAKÓW; 3.3. (Tel. wł.). W Krakowie wciągu piątku strajk trwał nadal. W kilku punktach miasta doszło do bójek.

Część aresztowanych studentów została zwolniona w czwartek wieczorem, resztę uwolniono wciągu dnia dzisiejszego.

WE LWOWIE.

LWÓW, 3.3 (Tel. wł.). Na uczelniach lwowskich panuje spokój. Wykłady zostały zawieszone. Na mieście doszło do drobnych starć. Ogółem aresztowano 52 studentów, których w więzieniu podzielono na dwie grupy: w jednej z nich jest 12 osób, w drugiej 40 os. Pierwszy komplet przesłuchiwany jest przez prokuratora.

W POZNANIU.

POZNAŃ, 3.3. (Tel. wł.). W Poznaniu strajk, proklamowany w piątek zrana, objął wszystkie zakłady naukowe. Rektorowie zawiesili wykłady do poniedziałku.

W WILNIE.

WILNO, 3.3. (Tel. wł.). W Wilnie odbył się wieczorem wiec studentów. Po wiecu studenci ruszyli ulicami miasta gęsiego. Doszło do starcia z policją. Kilkanaście osób rannych z pośród studentek, studentów i cywilnych.

WEZWANIE DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 3.3. (Tel. wł.). Na wezwanie p. ministra oświecenia wyjechał z Krakowa do Warszawy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Kutrzeba. Prawdopodobnie odbędzie się konferencja rektorów, spowodowana sytuacją an wyższych uczelniach.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI

OLBRZYMIE ZNISZCZENIE W MIEJSCOWOŚCIACH NADBRZEŻNYCH.

LONDYN, 3.3. Dziś wczesnym rankiem północna część wyspy Honsaiu w Japonji nawiedzona została przez silne trzęsienie ziemi. Ognisko trzęsienia znajduje się na Oceanie Spokojnym.

Sądząc z dotychczas nadeszłych wiadomości, było to największe trzęsienie ziemi, jakie notowano w Japonji od 20 lat.

Najbardziej dotknięte zostało przez katastrofę miasto Kamaiszi w okręgu Iwaty. W mieście tem 1.000 domów zmyła olbrzymia fala, która runęła na miasto z morza. Następnie wybuchł pożar, który zniszczył 2.000 domów, w tej liczbie kilka okazałych gmachów bankowych i dwa teatry. Bardzo dotkliwie ucierpiały także miasta Miako oraz Yamoda.

Ciężko dotknięta została także słynna miejscowość kąpielowa Sabishiro.

W miasteczku Omoto z większości domów pozostały same ruiny. Dwie wsie rybackie zostały dosłownie zmyte z ziemi przez kilkupiętrowej wysokości falę.

Rozszalałe fale uniosły przeszło 1.000 statków i łodzi rybackich na pełne morze. Większość z nich zatonęła.

W Tokjo i w innych wielkich miastach Japonji wstrząsy nie wyrządziły większych szkód. W Jokohamie został jedynie przerwany chwilowo dopływ prądu elektrycznego.

Według dotychczasowych obliczeń, wskutek trzęsienia ziemi, spowodowanego przez nie zalewu miejscowości nadmorskich i pożaru zginęło ogółem 500 osób, 2.000 jest rannych, nieznany jest los około 350 osób.

Jak wynika z dokładniejszych badań ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się wzdłuż małej wysepki Kinkwazan, położonej na południe od portu Matsushima.

Wszystkim, którzy w tych najcięższych chwilach mego życia okazali tyle serca, współczucia i pomocy, a przedewszystkiem Związkowi Inwalidów Wojennych, którego członkowie na własnych barkach odnieśli na miejsce wiecznego spoczynku drogie mi zwłoki

ś. p. męża mego,

składam z głębi zbolałego serca najserdeczniejsze Bóg zapłać

1656 **Marja Żelaskiewiczowa.**

Wszystkim, którzy w dniach smutku okazali nam pomoc, dowody współczucia i życzliwości, i tym którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok brata

ś. p. Tadeusza Drzewieckiego

tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowanie, zachowując w pamięci szczerą wdzięczność

1660 **Siostry.**

Słynny alpinista

PRZYBYWA DO POLSKI.

LWÓW, 3.3. Na zaproszenie Lwowskiego Towarzystwa geograficznego przyjeżdża do Lwowa i Krakowa słynny alpinista monachijski Paul Bauer, uczestnik wyprawy na szczyt Kanchedzngi w Himalajach. (Szczyt ten jest o 200 zaledwie metrów niższy od Ewerestu). Paul Bauer wygłosi odczyty o wyprawie, w której brał udział.

Kto podpalił

SOWIECKĄ BAZĘ LOTNICZĄ?

CHARBIN, 3.3. Japońskie koła wojskowe z zainteresowaniem śledzą przebieg dochodzenia prowadzonego przez władze sowieckie w sprawie podpalenia sowieckiej bazy lotniczej na Kamczatce.

Oskarżenia prasy sowieckiej, jakoby Japończycy inspirowali akcję dywersyjną i sabotażową na Syberji, w kołach japońskich uważają za manewr taktyczny Sowietów, który ma na celu odwrócenie uwagi ludności syberyjskiej od trudności wewnętrznych i aprowizacyjnych.

Zdaniem Japończyków, udział w podpaleniu sowieckiej bazy lotniczej dwóch milicjantów sowieckich conajmniej jest zadziwiający, gdyż jak wiadomo. milicja sowiecka podlega GPU. Prawdopodobnie władze sowieckie inscenizują proces pokazowy „agentów [illegible] japońskiego“.

Uprowadzony miljoner

NA WOLNOŚCI.

LONDYN, 3.3. Przyjaciel płk. Lindbergha, syn znanego miljonera Boettchera, który przed dwoma tygodniami został uprowadzony przez bandytów, żądających za niego okupu, został dziś przez nich zwolniony. Zwolnienie nastąpiło po zapłaceniu przez ojca Boettchera 60.000 dolarów.

Młody Boettcher oświadczył, że bandyci traktowali go łagodnie i nie wyrządzili mu żadnej krzywdy.

Ograniczenie roli samorządów

Redukcje pracowników miejskich.

WARSZAWA, 3.3. (Tel. wł.) **W sejmowej komisji skarbowej przyjęto projekt ustawy o przeprowadzaniu przez państwo wymiaru i poboru podatku od nieruchomości, lokali i placów. Urzeczywistnienie tego projektu w samej tylko Warszawie wywoła redukcję 400 pracowników miejskich, co na miasto nałoży obowiązek wypłacenia około 2 milj. zł. odprawy.**

W poszczególnych większych miastach Polski redukcja pracowników miejskich wydziałów podatkowych będzie się wahała od 50 do 150 osób. Od 1 lipca należy oczekiwać redukcji kilkunastu tysięcy pracowników miejskich.

28 stanów w Ameryce

objętych krachem giełdowym.

NOWY JORK, 3.3. Aby ratować sytuację banków gubernatorzy stanów Waszyngton oraz Idaho zarządzili 15-dniowe moratorjum. W stanie Kentucky moratorjum zostało przedłużone do dnia 11 marca. Obecnie w 28 stanach na ogólną liczbę 48 zastosowane zostały wyjątkowe przepisy do banków, czyli właściwie w 28 stanach wprowadzono moratorjum, aby uniemożliwić run na banki.

AUSTIN, 3.3. Gubernator stanu Texas ogłosił moratorjum finansowe, wydając równocześnie zarządzenie zamykające wszystkie banki do 7 marca.

LONDYN, 3.3. Federal reserve bank w sprawozdaniu na 1 marca ogłasza straty 116 miljonów dolarów złota i zwiększenie się obiegu banknotów o 732 miljonów dolarów. Ogółem w ciągu roku obieg banknotów powiększony został o 1.137 miljonów dolarów.

Funt szterling, który w ciągu dnia wczorajszego był notowany 3,42 i 1/2, późnym wieczorem podskoczył o przeszło 5 centów i ostatni kurs około godz. 10 wieczorem w Nowym Jorku był 3,47 dolarów za funt. Podniesienie stopy procentowej Federal reserve bank o 1 procent ma na celu zatrzymanie ucieczki złota z Ameryki.

Mac Adoo, b. sekretarz skarbu za czasów Wilsona, wystąpił z projektem zamknięcia giełdy nowojorskiej na nieokreślony czas, aby wprowadzić uspokojenie w panice spekulacyjnej.

Zamordowanie listonosza

w celach rabunkowych.

TORUŃ, 3.3. Całe miasto żyje pod wrażeniem potwornej zbrodni, dokonanej na osobie listonosza pieniężnego, Rypińskiego. Przebieg zamachu na listonosza bliźniaczo podobny jest do takiego samego zamachu popełnionego w swoim czasie we Lwowie przez organizację ukraińskich terorystów.

Do pani Golusowej, która w swem mieszkaniu przy ul. Grudziądzkiej Nr. 62 (jedna z dalszych ulic w Toruniu) miała pokój do wynajęcia, głosił się przed czterema dniami mężczyzna w średnim wieku i przedstawiwszy się za wojażera branży galanteryjnej Stefana Mullera, wyraził chęć zostania jej sublokatorem. Wprowadziwszy się, Muller, który nie przedstawił żadnych dokumentów i dał niewielką zaliczkę na komorne, przybił na drzwiach dużą kartę ze swem nazwiskiem. Przez trzy dni pędził życie normalne. Wreszcie wczoraj zgłosił się doń listonosz pieniężny Adam Rypiński, aby wypłacić mu przekaz na 1 zł. 30 gr. Golusowa słyszała potem jakiś ruch w odnajętym pokoju, ale nie zwróciła na to większej uwagi. Dopiero, gdy listonosz długi czas nie wychodził, otworzyła drzwi pokoju Mullera. Na podłodze w kałuży krwi leżał listonosz Rypiński. Już nie żył. Obok niego wypróżniona torba. Sublokatora nie było w mieszkaniu. Niezwłocznie zaalarmowano policję. Ustalono niezbicie fakt morderstwa rabunkowego. Listonosz zabity został pchnięciem sztyleta wówczas, gdy pochylił głowę nad torbą. Początkowo sądzono, że łupem zbrodniarza padło około 7 tysięcy złotych, jednak po obliczeniu poczta ustalia, że listonosz mógł mieć niewiele ponad 3 tysiące.

Władze są przekonane, że nazwisko i zawód mordercy są zmyślone. Z porównania charakteru pisma na karcie meldunkowej i przekazie pocztowym wynika, iż rzekomy Muller sam nadał do siebie przekaz pocztowy na 1 zł. 30 gr., aby w ten sposób zwabić listonosza.



ZMIANA NA QUAI D'ORSAY.

Długoletni sekretarz ministerstwa spraw zagr. w Paryżu Berthelot (na prawo) ustąpił z zajmowanego stanowiska. Jego następcą został Leger (na lewo), dotychczasowy kierownik wydziału polityki i handlu.

Pogorszenie

SYTUACJI PRACOWNIKÓW.

WARSZAWA, 3.3. (Tel. wł.) W nadchodzącym tygodniu pod obrady Sejmu wejdą sprawy: 1) skrócenie urlopów, zniesienie angielskiej soboty oraz 2) projekt znacznego pogorszenia dotychczasowych świadczeń Z. U. P. U.

10 miljonów złotych

ZALEGŁOŚCI KOMORNIANYCH.

WARSZAWA, 3.3. (Tel. wł.) Związek właścicieli nieruchomości przeprowadził na terenie miast b. Kongresówki ankietę o płaceniu komornego. Ankieta ta wykazała, że na dzień 1 stycznia rb. zaległości komorniane wynosiły około 10 milj. zł.

Straszna katastrofa

KOLEJOWA POD OZORKOWEM.

ŁÓDŹ, 3.3. Dziś rano wydarzyła się pod stacją Ozorków wstrząsająca katastrofa kolejowa. Koło godz. 8.30 przez stację przejeżdżał pociąg towarowy z Gdyni. Ponieważ miał się on wyminąć w Ozorkowie z pociągiem osobowym, przeto skierowano go na ślepy tor.

W chwili, gdy pociąg miał się zatrzymać, okazało się, że hamulce nie działają. Parowóz z całej siły uderzył o zaporę, zamykającą ślepy tor. Dziesięć wagonów za parowozem spiętrzyło się na wysokość jednego piętra.

Z pod strzaskanych wagonów dały się słyszeć głośne jęki... Okazało się, że pod kupą żelastwa i połamanych desek znajdują się maszynista i palacz. Pośpieszono im natychmiast z pomocą.

Udało się wyciągnąć nieprzytomnego maszynistę. Palacz nadal rozdzierającym głosem wzywał pomocy. Gdy go wydobyto, okazało się, że stracił on w katastrofie jedną nogę.

Obu natychmiast w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala na stacji Łódź Kaliska.

NA KANWIE.

Sen sprawiedliwego

Bywają mężczyźni o kobiecych zamiłowaniach i słabostkach. Pewien wybitny dziennikarz z pasją oddaje się przyrządzaniu zrazów nelsońskich i genjalnie smaży faworki.

Pewien aktor sceniczny i filmowy wytwarza podobno istne cuda z dziedziny robótek szydełkowych.

Jeśli zaś idzie o pana Władysława Pasiekę, o którym wypadło nam pisać dzisiaj, ten kocha piękną pościel. Niema dla niego nic bardziej godnego uwagi, jak koronkowe podpięcia, artystycznie wykonane poszewki, śnieżne prześcieradła i pełne rozkosznego puchu poduszki.

Nią zatem dziwnego, że ujrzawszy raz te cuda u p. Wiktorji Dąbrowskiej dotąd kręcił się koło jej mieszkania, aż wyłamał zamek, zabrał 4 poduszki, 2 kołdry, jasiek i odpowiedni zapas potrzebnej do tego bielizny.

Ponieważ sam chwilowo nie rozporządza odpowiedniem mieszkaniem, udał się do swych przyjaciół państwa Eugenjuszostwa Sadło, gdzie w towarzystwie uroczej gospodyni i jej przyjaciółki oddał się z zapałem swej dziwnej namiętności przeglądania i dotykania wyżej opisanych cacek pościelowych.

— Co, cholera nie kordla?! Senne marzenie nie sztuka towaru. Przepadam za takiem artykułem — mówił, gładząc chciwemi palcami jedwabistą powierzchnię.

— Wiadomo pan Pasieka smykałkie co pod względem umeblowania sypialnego łóżka ma!

— Lubię prima poduszkie z odpowiedzialnem pirzem, amator jezdem na artystyczny wyrób. A tu wszystko sztuka w sztukie dobrane. Nawet taki jasiek kióren przecież za małoletniego pętaka między leguralnemi poduszkami jest — swój fason trzyma. Weźmie się za to najmniej z 50 złotych.

Zły los jednak krzyżuje najpiękniejsze plany ludzkie. W tej chwili rozległo się energiczne pukanie. Pan Pasieka rozrzucił artystyczną pościel po łóżkach i krzyknął:

— Kimać!

Poczem błyskawicznie przebrawszy się w nocną koszulę z koronkami rzucił się na łóżko i zasnął snem kamiennym. Panie poszły za jego przykładem. Ale źle wychowani policjanci nie wzruszyli się tem bynajmniej. Obudzili całe towarzystwo i odprowadzili do komisarjatu.

Teraz amator wytwornej pościeli zdawał sprawę przed sądem grodzkim ze swej niewinnej słabostki.

— Więc oskarżony udawał, że śpi? — zapytał sędzia świadka-wywiadowcy.

— Tak jest, proszę wysokiego sądu! I to nietylko w mieszkaniu, szedł do komisarjatu z zamkniętemi oczami i chrapał na ulicy tak, że wszyscy przechodnie ziewali...

Pan Pasieka przyznał, że istotnie sen ma twardy, ale to skutkiem czystego sumienia, gdyż ową pościel przyniósł do p. Sadło jakiś nieznajomy znajomy.

Sąd jednak nie uwierzył w ten dziwny zbieg okoliczności i wsadził pana Władysława na rok do więzienia.

Czy niemiecka „jedynka" zwycięży?

A więc jutro 5 marca odbędą się wybory do Reichstagu, poprzedzone hitlerowską agitacją wśród łuny Reichstagu, przy zastosowaniu niebywałych w Niemczech represyj prasowych, wśród brutalnej akcji bojówek hitlerowskich.

Teror hitlerowski niejednego obywatela odstraszy od urny wyborczej, możliwem jest także, że tu i ówdzie popełnione będą nadużycia przy obliczaniu głosów, ale w każdym razie wybory się odbędą. Wynik przewidzieć bardzo trudno, ale można odważyć się na proroctwo że niemiecka „jedynka" nie zwycięży. Bezwzględnej większości nie zdobędzie.

Za podstawę do przewidywań należałoby zatem wziąć wyniki wyborów z 6 listopada. Lista nr. 1 uzyskała wtedy 32.1% głosów. Trzy miesiące wcześniej, w dniu 31 lipca 1932 r., uzyskali hitlerowcy przeszło 37% głosów. Ale wtedy znowu ich sojusznicy, niemiecko - narodowi Hugenberga byli znacznie słabsi. Razem oba te stronnictwa zdobywały w roku ubiegłym od 40 — 43%.

Zyskać mogą teraz nacjonaliści kosztem bezpartyjnych i małych grupek, które obecnie zniknęły z widowni skutkiem zmiany ordynacji wyborczej. Liczba list wyborczych zmniejszyła się ogromnie. Ale gdybyśmy nawet przyjęli, że wszyscy wyborcy tych drobnych partyjek które teraz nie wystawiły swych list, głosować będą na hitlerowską „jedynkę", to jeszcze brakłoby rządowi do większości.

Od centrum i socjaldemokracji Hitler nie potrafi chyba odciągnąć wielu wyborców. Tembardziej nie potrafi komunistów przerobić na narodowych socjalistów.

Jest więc dość wątpliwem, czy obóz rządowy w Niemczech zdobędzie bezwzględną większość. To też Hitler i jego podkomendni już przed wyborami zapowiadali, że przy sterze pozostaną bez względu na wynik wyborów. Gdyby byli pewni zwycięstwa, nie wygłaszaliby takich oświadczeń.

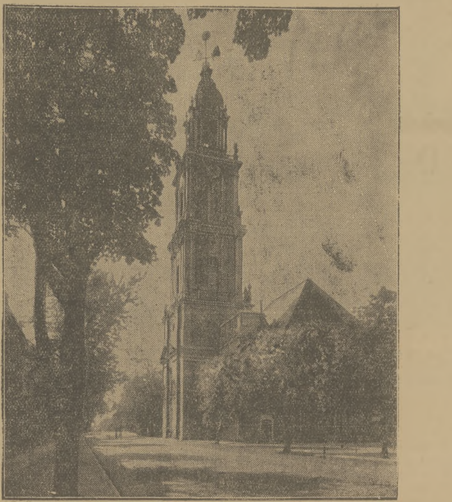
Przy wyborach lewicy niemieckiej pozostanie jeszcze tylko jedna broń: strajk generalny. Jeśli nowy Reichstag będzie miał większość opozycyjną i uchwali votum nieufności, a rząd władzy nie odda, wtedy lewica mogłaby ogłosić strajk generalny. Ale zdaje się, że socjaldemokracja na taki krok się nie zdobędzie. Chce on walczyć w sposób legalny i spokojny. Już setki jej przywódców siedzą w więzieniu, dzienniki i odezwy ulegają codziennie konfiskatom, a partja socjalistyczna mimo to nie traci zimnej krwi.

Może jest to taktyka dobra. Jest przecież w Niemczech jeszcze jeden czynnik, którego wmieszanie się do walki może znowu zmienić sytuację. To Hindenburg. Po starym prezydencie można oczekiwać jeszcze różnych niespodzianek. Człowiek który długi czas zasłaniał swym autorytetem Brueninga, by go potem niespodziewanie obalić, który powołał, a potem dość łatwo poświęcił Papena, który walczył z Hitlerem i długi czas odmawiał mu godności kanclerza, a potem go kanclerzem mianował, człowiek ten może się zdobyć jeszcze na różne niekonsekwentne posunięcia. Być może, że w rozstrzygającej chwili, gdy Hitler będzie usiłował stworzyć jawną dyktaturę, odmówi mu swego poparcia. Walka z komunizmem jest niewątpliwie po myśli Hindenburga. Stary prezydent był zawsze zaciętym wrogiem bolszewizmu. Rewizje i aresztowania w domach Liebknechta, czy Lenina z pewnością go nie martwią. Ale czy zgodzi się na zastosowanie takich samych środków przeciwko innym stronnictwom opozycyjnym?

Są jeszcze inne zagadnienia, co do których istnieje duża różnica poglądów między Hindenburgiem a Hitlerem. Między tymi ludźmi może nawet przyjść do ostrego zatargu. Ktoby w takim razie zwyciężył niewiadomo. Ale widocznem jest, że Hitler staje się coraz silniejszy. Próba usunięcia wywołałaby chyba wojnę domową.

Sytuacja staje się coraz bardziej naprężoną. Socjalistyczna „Arbeiter Zeitung" wiedeńska przewiduje zamach stanu ze strony Hitlera. Jej zdaniem jest możliwe, że atak nastąpi już dziś w sobotę z okazji apelu oddziałów szturmowych. Najbliższą akcją narodowych socjalistów będzie usunięcie Hindenburga i proklamowanie Hitlera prezydentem Rzeszy, Hindenburg ma być wezwany do oddania całej władzy Hitlerowi. Prawica czyni przygotowania przeciwko tym planom. W obozie w Doeberitz pod Berlinem ściągane są oddziały Reichswehry. Słychać, że Hindenburg jeszcze w przeddzień wyborów opuści Berlin i być może uda się do Doeberitz. Według innych doniesień planowany jest zamach stanu narodowych socjalistów na 13-go marca. Gdyby Hitler urządził zamach stanu, wówczas na kanclerza powołany będzie Papen. Komendę naczelną nad armją obejmie gen. Blomberg, który zapowiada też dyktaturę wojskową.

Tyle „Arbeiter Zeitung". Nie jest to pismo bezstronne. Przypisuje Hitlerowi jak najgorsze zamiary. Ale sam fakt, że takie pogłoski znajdują wiarę i omawiane są w prasie, jaskrawo oświetla sytuację wewnętrzną Niemiec.



Protestancki kościół garnizonowy w Potsdamie pod Berlinem, gdzie Hitler postanowił zwołać Reichstag, który zostanie wybrany w niedzielę 5 bm.

Kłopoty żydowskie
pod rządami Hitlera.

„Hajnt" z 24 ub. m. w informacji telefonicznej swego korespondenta berlińskiego podaje treść listu, otrzymanego przez „Związek centralny żydów niemieckich" (Zentral Verein) i ogłoszonego przez niego w prasie pod nagłówkiem „Do wiadomości rządu". Treść tego listu:

— Ostrzegamy wszystkich żydów, że jeżeli chociażby jednemu z przywódców rządu narodowego spadnie jeden włos z głowy, będzie to sygnałem do mordu masowego żydów. Rzeź zakończy się dopiero wówczas, gdy wszyscy żydzi będą wytrzebieni.— Podpis anonimowy „Komitet Feme" (Komitet Sądu Kapturowego).

Tenże Centralny związek żydowsi ma otrzymywać ostatnio sporo listów podobnej treści. Posiada też on informacje, że na zebraniach hitlerowców są omawiane prądy terorystyczne wśród żydów, oraz że napady terorystyczne na hitlerowców są łączone z nazwiskami żydowskiemi. Związek uważa, że nie należy bagatelizować obecnie tych skłonności do rzezi żydów:

— W innym czasie — czytamy w oświadczeniu Związku centralnego — takie groźby można byłoby lekceważyć, lecz w obecnych czasach politycznych morderstw i naganki musi się je brać poważnie. Dlatego też żąda on od rządu położenia kresu tej dzikiej nagance...

W związku z temi obawami powstaje dla żydów pytanie: na kogo mają głosować w dniu 5 marca?

Na to pytanie daje odpowiedź Z. A. T. z Berlina („Hajnt" z 24 ub. m.).

Sytuacja żydów jest tragiczna:

— Obecny stan wyborczy dla żydów niemieckich jest najtragiczniejszy ze wszystkich dotychczasowych akcyj wyborczych. Żydzi, którzy zasadniczo nie głosują na socjaldemokrację, a takich, którzy głosują jest mało, muszą obecnie zdecydować się na rzecz partji, skłonnej do współpracy z Hitlerem...

Takich partyj jest dwie: 1) niemiecko-narodowa ze Stahlhelmem i innemi, oraz 2) centrum katolickie. Odezwę wyborczą pierwszej grupy podpisały:

— wszystkie osobistości żydowskie, m. in. Oskar Waserman (dyr. „Deutsche Bank", (członek „jewish agency" — przyp.), Maks Neiman, Simon..."

Na czele grupy żydowskiej, współpracującej z centrum katolickiem, stoją

— dyr. Georg Kareski, dr. Maks Koleszer i inni...

„Związek centralny" zadowolił się ogólną dyrektywą:

— poprzeć te partje, które nie zawierają w swoich programach judofobji (socjalistów i komunistów? przyp. tł.).

Ogólny nastrój wyborczy wśród żydów jest przygnębiony:

— W kołach kierowniczych żydów niemieckich ogólny nastrój wyborczy jest bardzo przygnębiony. Szczególnie oburzający jest ton, nigdy dotąd nie słyszany, w którym jest prowadzona akcja przedwyborcza, skierowana przeciw żydom...

O napady na hitlerowców oskarża się „bolszewickich żydów":

— Nic też dziwnego, że w takich warunkach wzmaga się prąd przeciwżydowski...

W razie niepowodzenia hitlerowców w wyborach, pragną oni zemścić się na żydach:

— Jak się zdaje, część przywódców narodowo-socjalistycznych jest rzeczywiście skłonna, w razie ewentualnego niepowodzenia hitlerowców, skierować „gniew ludu" przeciw żydom. Główną nienawiść swoją przeciw komunistom chcą oni obrócić na głowy żydowskie, jakkolwiek wiedząc, że wśród komunistycznych przywódców żydów jest mało...

WYMIERANIE ŻYDOSTWA.

E. Pfeil przytacza w numerze lutowym berlińskiej „Geopolitik" dane, dotyczące ruchu ludności żydowskiej w Niemczech.

Okazuje się z nich, że liczba urodzin już od roku 1822 wykazywała mniejsze liczby wśród ludności żydowskiej niż wśród ludności niemieckiej. Różnica ta wzrastała z biegiem czasu i w chwili obecnej doszła do 90%. Mianowicie w roku 1927 przeciętna liczba urodzin ogółu ludności Niemiec wynosiła 19 na tysiąc, podczas gdy ludność żydowska Niemiec wykazywała zaledwie 10 urodzin na tysiąc. Nawet w Berlinie, gdzie liczba urodzin całej ludności miasta jest tak mała, że nie pokrywa ubytku ludności, spowodowanego zgonami, ludność żydowska wykazuje jeszcze mniejszy odsetek: 9,4 na tysiąc.

Okazuje się, że od roku 1870 przyrost naturalny ludności żydowskiej ustał i swój wzrost liczebny Żydostwo pruskie zawdzięczało jedynie napływowi Żydów ze Wschodu, przedewszystkiem z Polski.

Jakie są powody tego stanu rzeczy. Przedewszystkiem obyczajowe.

25% Żydów niemieckich nie wstępuje wcale w związki małżeńskie, co stanowi dwukrotnie wyższy procent niż u ludności niemieckiej.

Dalej większość Żydów żeni się w czwartym dziesiątku lat, połowa Żydówek wychodzi zamąż po upływie 27 roku życia.

Z dzieci, urodzonych w małżeństwach żydowskich, tylko 22% pozostaje wyznania mojżeszowego.

Nadto: 25% małżeństw żydowskich nie ma potomstwa.

— W tych warunkach, kończy swe obliczenia E. Pfeil, żydostwu niemieckiemu grozi wymieranie, jeśli szeregi jego nie będą w dalszym ciągu, jak dotąd, uzupełniane imigracją żydów ze Wschodu.

Anglja broni się
PRZED ZWYŻKĄ FUNTA SZTERLINGA

„Daily Herald" podał wczoraj sensacyjną wiadomość, że rząd brytyjski zamierza powiększyć dotychczasowy fundusz wyrównawczy, zapobiegający fluktacjom funta ze 150 miljonów funt. szterl. do 500 miljonów funt. szterlingów. Powodem takiego kroku ma być panika finansowa w Ameryce. Ucieczka od dolara wywołuje coraz większe nabywanie funta, przez co, wbrew życzeniom skarbu brytyjskiego i wbrew interesom handlu angielskiego, kurs funta mógłby znowu być doprowadzony do wartości blisko 5 dolarów, czego rząd angielski pragnie za wszelką cenę uniknąć. Dziennik przewiduje, że prędzej, czy później w Ameryce będzie musiało nastąpić powszechne moratorjum, co mogłoby zaważyć na sytuacji dolara. Obecny fundusz wyrównawczy jest w tych okolicznościach niewystarczający i Bank Angielski ma zwrócić się do rządu z formalnym wnioskiem nagłym o powiększenie go do 500 miljonów funtów szterlingów.

Etażerka i cacko
CZYLI HITLER I VON PAPEN.

Jakkolwiek wprzęgli się do jednego wozu, Hitler i von Papen nie żywią do siebie zbytniej przyjaźni. Jeden o drugim wyraża się z przekąsem i wzgardą. Między dawnym malarzem pokojowym i junkrem pruskim niema w istocie rzeczy wielu punktów stycznych.

Jednego razu w czasie obiadu w gronie swoich adjutantów Hitler wyraził się o von Papenie w tych słowach: „Jest to stare cacko, które co najwyżej dobrze wygląda na etażerce".

Opinja ta doszła do uszu von Papena, który od tego czasu w następujący sposób określa rolę kanclerza: „Hitler?... hm. Zwykła sobie etażerka, na której można ustawić wartościowe cacko".

KTO CHCE KUPIĆ DOBRZE I TANIO, ten winien bezwarunkowo skorzystać z **BIAŁEGO TYGODNIA** w firmie: **„MAGAZYN WSPÓŁCZESNY"** Dąbrowa Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 2. 1505



Sir Malcolm Campbell, znakomity rekordzista, po swej szalonej jeździe w Daytona Beach (Floryda), gdzie osiągnął 437.914 km. na godzinę.

Uczcijmy pamięć Żwirki i Wigury

Odezwa komitetu Okręgowego L. O. P. P.

Żwirko i Wigura, oto dwa na zawsze w historji chwały polskiej złączone nazwiska. Razem czynili ambitne przygotowania do lotów, razem odnieśli wspaniałe zwycięstwo w Challenge 1932 r. i razem ponieśli bohaterską śmierć pod Cierlickiem. Jest coś głęboko wzruszającego w tem doskonale uzupełniającem się zespoleniu dwu ludzi młodych, silnych i odważnych, pełnych wiary we własne siły i w siły narodu, którego byli prawdziwie dobrymi synami.

Ta wiara była tym cudownym paliwem, które podsycało ich energję w międzynarodowem współzawodnictwie lotniczem, zakończonem wspaniałem zwycięstwem Żwirki i Wigury. Dzień ten nie był tylko ich zwycięstwem, ale zwycięstwem całego narodu, bo cały naród każdym drgnieniem miljonów serc odczuł wielkość chwili, gdy w sercu Niemiec na lotnisku berlińskiem w Tempelhofie odegrano polski Hymn Narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po dwóch tygodniach entuzjazmu, po dwóch tygodniach ogromnej radości w całej Polsce nadszedł dzień żałoby: Żwirko i Wigura zginęli tragicznie w katastrofie samolotowej. Krwawiły się w bólu serca polskie, bo każdy z nas w dwóch bohaterskich lotnikach stracił kogoś, kogo bardzo pokochał i dla kogo żywił wdzięczność niezmierną.

Tragicznie zmarłych lotników żegnały nie tylko wielotysięczne tłumy ludności Warszawy, ale i cały naród, który okrył się żałobą i płakał nad trumną Żwirki i Wigury z boleścią równą radosnemu upojeniu w dniu ich wspaniałego zwycięstwa. Nad trumnami skromnego porucznika i młodziutkiego inżyniera zatarły się różnice polityczne, umilkły swary i wszyscy z pod różnych znaków znaleźli się w jednym żałobnym szeregu, oddając hołd ich bohaterstwu.

Lecz nie w słowach, ale w żalu tylko winien się objawić hołd nad realizowaniem ideałów lotniczych zwycięzców w Challenge 1932 r. Prawdziwie wielkiem uczczeniem pamięci tych dzielnych lotników będzie kształcenie spadkobierców ich sławy lotniczej.

W Challenge 1932 r. dzięki Żwirce i Wigurze szeroko po świecie rozsławiło się imię Polski. Nie wolno nam przez pamięć dla zwycięskich lotników zmarnować tej dobrej o nas sławy, nie wolno nam zapominać, że jedno zwycięstwo bez wytrwałości w dalszej pracy to jeszcze o wiele za mało w trudnej rywalizacji o przodowanie w wyścigu cywilizacyjnym.

W organizowaniu Challenge bierze udział Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej. Nie uczci pamięci Żwirki i Wigury ten, kto nie będzie członkiem L. O. P. P., kto nie złoży drobniutkiej składki, z której powstaną fundusze na kształcenie ich dzielnych następców i na dalszy rozwój lotnictwa polskiego. Składka ta wynosi zaledwie 50 gr. miesięcznie.

Komitet Okręgowy L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego, pragnąc uczcić pamięć Żwirki i Wigury, apeluje do wszystkich mieszkańców Zagłębia, aby nikogo z nich nie zabrakło w szeregach członków LOPP. W ten sposób tylko społeczeństwo przyczyni się do nowego zwycięstwa polskiego w przyszłym locie okrężnym nad Europą.

Przez pamięć na Żwirkę i Wigurę zapisujcie się do Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej.

KOMITET OKRĘGOWY L.O.P.P.
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

KTO DBA O SWOJĄ KIESZEŃ, ten niewątpliwie skorzysta z BIAŁEGO TYGODNIA w firmie „MAGAZYN WSPÓŁCZESNY", Dąbrowa Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 2.

1507



D'Annunzio obchodzi w tych dniach 70-tą rocznicę urodzin.



ZANGARA PRZED SĄDEM.

Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta Włoch Zangara przed sądem. Na lewo: sędzia Collins, na prawo: Zangara. Jak wiadomo, Zangara został skazany na 80 lat więz.

Ogródki działkowe.

Przy dzisiejszem coraz bardziej wzrastającem tempie życia i pracy lat ubiegłych, w ustawicznej trosce o lepsze jutro, odsuwa się najczęściej na plan ostatni najważniejszy czynnik życia — własne zdrowie.

Przypomina się o nim zwykle wówczas, kiedy rozwijające się cierpienie staje na przeszkodzie w wykonywaniu obowiązków, wtedy nabiera zdrowie właściwego znaczenia, ale bywa to moment najczęściej spóźniony dla przywrócenia go do stanu normalnego. W najgorszych warunkach higjenicznych znajdują się mieszkańcy miast, szczególnie zaś miast przemysłowychh, pozbawionych urządzeń społecznych w postaci parków, zieleńców i t. p. Rano - szkoły, biura, warsztaty, fabryki kopalnie, potem ciemne, ciasne izby, brudne, cuchnące podwórka i zasypywane kurzem ulice — nie dostarczają tego, co jest najniezbędniejeszem dla zdrowia: światła słonecznego i czystego powietrza. Nic przeto dziwnego, że śmiertelność w ośrodkach miejskich jest parokrotnie większa, niż na wsi, bowiem gruźlica znajduje w takich razach szczególne warunki do swego niszczycielskiego działania. Nieoceniony wpływ słońca i czystego powietrza jest nadto dobrze znany, aby go tu bardziej szczegółowo udawadniać, należałoby zatem jaknajwięcej korzystać z tych darów przyrody, gdyż rozsądniej jest zapobiegać chorobie niż ją leczyć.

Idealnem i najbardziej w czasach obecnych przystępnem rozwiązaniem kwestji zdobycia słońca i świeżego powietrza dla miast, byłoby założenie dokoła nich ogródków działkowych, traktowanych narówni z parkami miejskiemi. Mają one za zadanie nietylko służyć celowi rozwijania zamiłowania do ogrodnictwa, dostarczać stale potrzebnej ilości warzyw i owoców, ale przedewszystkiem właśnie powinny się przyczynić do uzdrowienia społeczeństwa, a zwłaszcza młodszego pokolenia. Obcowanie z przyrodą, praca na świeżem powietrzu, słońce, gimnastyka, kąpiele, wszystkie te czynniki racjonalnie stosowane, niezawodnie wzmocnią organizm, zarówno fizycznie jak duchowo, wielu tysięcy rzesz pracowników przemysłu i rzemiosł pokrewnych, ci bowiem najbardziej brakiem tych czynników są upośledzeni. W dobie obecnie przeżywanego kryzysu, ogródki działkowe nabierają szczególnego znaczenia dla miast obarczonych wielką ilością bezrobotnych, którzy umiejętnem wykorzystywaniem ogródków potrafią zabezpieczyć sobie byt w ciągu niemal całego roku, odciążając w znacznym stopniu budżety samorządów i państwa. Bezwzględnie, że do samego ogródka konieczna jest pewna doza cierpliwości, dobrych chęci i zamiłowania do pracy, sam bowiem kawałek ziemi i żądza posiadania jej, nigdy pożądanego rezultatu nie dadzą. O wartości ogródków działkowych dla społeczeństwa i samorządów miejskich, przemawiają najlepiej same cyfry ilustrujące zarazem rozwój ich na terenie zagranicy. W Niemczech istnieje około 450 tysięcy ogródków, w małej Danji przeszło 165 tysięcy, Belgji ponad 60 tysięcy, Austrji 24 tysiące, w Polsce, głównie w województwie Śląskiem i Poznańskiem około 8 tys. zaledwie. Główną przyczyną opóźnienia naszego w tej dziedzinie jest brak zainteresowania się tą kwestją czynników komunalnych, które niedoceniając znaczenia ogrodów działkowych w życiu socjalnem, pomijają wszelką podjętą w tym kierunku inicjatywę prywatną. Miasta Zagłębia tak bardzo ubogie w zieleń i zadrzewienie, posiadające w granicach swoich grunta, nawet i własne, podatne pod ogródki działkowe, winny w pierwszym rzędzie bliżej zainteresować się niemi, patrząc bodajże pod kątem widzenia interesów własnych.

Miasto Dąbrowa Górnicza od 3 lat akcję ogrodnictwa działkowego skutecznie podjęło i dziś na terenie swojem posiada już przeszł 300 nieźle zagospodarowanych działek, które z każdym rokiem nabierają większej wartości, stanowiąc dużą pomoc w skromnychh budżetach robotniczych.

O ile w pierwszym roku założenia ogródków, zainteresowanie niektórych warstw społeczeństwa było słabe, o tyle teraz przybrało ono poważne rozmiary czego świadectwem jest stały napływ kandydatów na mające powstać w bieżącym roku nowe kolonje ogródków.

Jest to zarówno dla miasta jak i wszystkich obywateli objaw wielce pocieszający, bowiem zwiększanie się zastępów działkowców, to zarazem przybytek w szeregach ludzi dobrej woli, ludzi poszanowania pracy własnej i cudzego mienia, to podwaliny zdrowego cieleśnie i moralnie społeczeństwa starszego jak dorastającego.

Szczególną uwagę, na te niepozorne źródła dochodu, jakiemi są ogródki działkowe, zwrócić winni bezrobotni, dysponując bowiem w dostatecznej mierze wolnym czasem mogą i powinni z całem oddaniem się poświęcić go miłej i zarazem wielostronnie pożytecznej pracy.

B. Burski

NA DOBIE.

Pod komendą ministra.

Sanac. „Cyrulik Warszawski" zamieścił następujące „Majora Jędrzejewicza, Ministra W. R. i O .P. inauguracyjne przemówienie do profesorów w dniu wejścia w życie nowej ustawy akademickiej":

— Senat zbiórka! Baczność! Zwrot!
Szeregami stanąć w lot!
Odlicz! Padnij Powstań! Ćwicz!
Źle — Kutrzeba, słabo — Nitsch!
Bruckner — nie tak, Czerny zuch!
Kostanecki — schować brzuch!
Hę? — Zdziechowski szepce coś? —
Do raportu pan się zgłoś!
Co? — Estreicher gada też?
Czy pan iść do paki chcesz?
Plutonowy! żywo, no,
Odkomenderować go!
— Baczność! Naprzód! W lewo zwrot!
Zmienić nogę, panie Kot.
Lewa, prawa, lewa, stój!
Świetnie, świetnie, Wałku, mój!
Kleiner mi przynosi wstyd:
Znowu tyłek wypiął zbyt!
Inni też niedobrze — nie.
Musztra idzie bardzo źle.
Chcecie, żebym był z was rad:
Pójdźcie w Stefki, Wałka ślad!
Brawo Stefko z Wałkiem wraz,
Wielką mam pociechę z was.
Co za ludzie! Świetnie im
Odpowiada mój regime!!!
Raz, dwa! Raz, dwa, Równaj! Kryj!
Drżyj tam jeden z drugim, drżyj!
Bo za każdy w musztrze błąd
Oddam pod polowy sąd!
Padnij, Powstań! Raz, dwa! Raz...
Stój! Już minął ćwiczeń czas.
Teraz coś zaśpiewać mnie...
Spocznij! Czołem! Rrrrrrozejść się!..

KĄCIK DLA PAŃ!



Modna sukienka wełniana.

Nasz dział radjowy.

CHÓR JURANDA.

Młody lecz już popularny zespół wokalny — „Chór Juranda" wystąpi w niedzielę dnia 5 b.m. o godz. 20 z bogatym programem swych przebojowych piosenek. Chórowi towarzyszyć będzie orkiestra „Odeon" pod dyrekcją W. Eigera.

IRENA DOWNA-ZAPOLSKA.

Dnia 5 b.m. o godz. 21.05 w wieczornym koncercie popularnym weźmie udział ceniona sopranistka, Irena Downar-Zapolska; artystka odśpiewa szereg pieśni Piotra Maszyńskiego oraz kilka aryj operowych Delibes i Charpantier.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 4 MARCA 1933 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.05 Komunikat gospodarczy. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. — 15.10 Komunikat eksportowy. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. — 15.35 Słuchowisko dla dzieci p.t.: „Transmisja z bruzdy" — w opracowaniu Zofji Żarnowieckiej. — 16.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. — 16.20 Odczyt „O Łotwie" — wygł. red. Wład. Ludwik Erwert. — 16.40 „Pycha polska u Wyspiańskiego" — wygł. prof. Miecz. Limanowski. — 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.05 Muzyka lekka i taneczna. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Red. Ludomir Rubach: „Zwyczje ludowe na Morawach i w Słowacji". — 19.30 „Na widnokręgu". — 20.00 Muzyka lekka, w przerwie wiadomości sportowe. — 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza i Ludwika Ursteina. — 22.40 Feljeton p.t. „Tajemnicza uśmiechu" — wygł. p. Stefanja Podhorska-Okołów. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna. — 23.30 Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. — 23.35 Muzyka taneczna.

Demonstracyjny strajk górników

w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku.

Proklamowanym na dzień wczorajszy strajkiem w przemyśle górniczym interesowało się żywo całe społeczeństwo. Być może, zainteresowanie to dlatego było i jest tak wielkie, że w pamięci wszystkich pozostał strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem w ub. roku, okupiony ciężkiemi ofiarami i trwający przez kilka tygodni. W tym roku do demonstracyjnego strajku wydał hasło Śląsk, gdy w roku ub. Śląsk nie strajkował. To również przyczyniło się wzmożenia zainteresowania przebiegiem akcji strajkowej.

SPOKOJNY NASTRÓJ.

Strajk demonstra... proklamowany został na wczoraj od godz. 6 rano. Poniżej podajemy cyfry, dotyczące strajkujących. Stwierdzić trzeba, że wśród robotników Zagłębia Dąbrowskiego nie było nastroju bojowego i chętnego do strajku. Na ulicach panował zupełny spokój, nic nie zdradzało, że odbywa się demonstracyjny strajk.

Ciekawe natomiast były niektóre obrazki. Oto na kopalni Jowisz zebrała się grupa bezrobotnych, oczekując **„czy te pierony pójdą do pracy"**. Gdyby nie poszli, bezrobotni chętnieby zaofiarowali swe usługi.

OBAWY ROBOTNIKÓW.

W rozmowach z robotnikami wyczuwało się, że wielu z nich nie orjentuje się, dlaczego mają strajkować. Wśród większości panuje obawa przed takiemi skutkami, jakie miały miejsce w roku ubiegłym.

Robotnicy, mając małe zarobki, nie chcą ryzykować i tych małych zarobków. Nie wierzą również w solidarność robotników z G. Śląska, którzy w roku ub. nie poparli ich. Te przyczyny składają się na to, że bojowego nastroju strajkowego wśród robotników niema, a chętnieby widzieli oni załatwienie całej sprawy w drodze arbitrażu.

PRZEBIEG STRAJKU.

Zapowiedziany na wczoraj i dzisiaj strajk protestacyjny w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego nie objął całkowicie wszystkich kopalń.

Cztery większe kopalnie: Modrzejów, Kazimierz, Czeladź i Jerzy zapowiedziały na wczoraj świętówki, na kilku zaś mniejszych kopalniach robotnicy nie przystąpili do strajku: na niektórych zaś kopalniach robotnicy strajkowali częściowo.

Poza czterema kopalniami, na których nie pracowano z powodu przypadających świętówek załoga I zmiany wynosi normalnie około 10 tys. robotników; strajkowało natomiast 6121 robotników, reszta zaś tj. około 3800 pracowała normalnie.

Na poszczególnych kopalniach sytuacja strajkowa przedstawiała się na I zmianie następująco:

Na kopalni Renard na 858 robotników strajkowało 692; **Wiktor:** 558 — 497; **Koszelew:** 240 — 210; **Paryż:** 1110 — 805; **Reden:** 555 — 506; **Flora:** 780 — 671; **Wiktorja** 129—109; **Grodzieckie Tow.:** 700 — 610; **Klimontów:** 419 — 355; **Juljusz:** 676 — 567; **Jakób:** 236 — 205; na kopalni **Saturn** na 560 robotników strajkowało 140.

Kopalnie: **Jowisz, Baśka, Maksymiljan, Podreden, Solvay, Mars, Lipno, Mortimer, Wiesław i Karol pracowały normalnie.**

DRUGA ZMIANA.

Popołudniu na drugiej zmianie strajkowała **znacznie mniejsza liczba robotników**, a to z tych względów, że nie wszystkie kopalnie pracują na dwie zmiany; pozatem na kopalni Renard popołudniu była świętówka. Wspomniane powyżej cztery kopalnie również świętowały.

Na ogólną liczbę 3.768 robotników, którzy powinni pracować normalnie, strajkowało 2583 robotników. Popołudniowe zmiany na kopalniach **Saturn, Jowisz, Mars i Solvay pracowały normalnie.**

Oprócz robotników kopalnianych strajkowano również w fabryce maszyn w Niwce.

Na wszystkich strajkujących kopalniach obserwacje zjechały.

NA ŚLĄSKU.

Na Śląsku strajk objął kopalnie prawie **w 100 procentach.** Nie strajkowali jedynie robotnicy kopalni „Pokój", a to ze względu na zakończony przed dwoma dniami strajk, trwający cały tydzień. Nie strajkowano na jednym z małych szybików, oraz jednej z polskich kopalń, gdzie w drodze arbitrażowej ustalone zostały te same płace, jak dotychczas. Na Śląsku panował **spokój i przebieg strajku miał charakter poważny.**

PRÓBY KOMUNISTYCZNE.

W związku ze strajkiem komuniści zapowiedzieli na wczoraj dwa wiece: w Sosnowcu, na placu przy ul. Barbary i w Dąbrowie obok magazynów kolejowych.

Wiece te nie odbyły się jednak. Gromadzący się na wspomnianych placach zostali rozpędzeni przez policję pieszą i konną.

Do żadnych ekscesów nigdzie nie doszło.

Poseł Rożek, który zapowiedział swe przybycie, nie pokazał się na żadnej z masówek komunistycznych.

64%

muzyki w audycjach radjowych: to spotęgowana obecnie przyjemność radjosłuchacza

Radjo dostępne jest dziś dla każdego, bo tylko zł. 6.50 miesięcznie kosztuje założenie idealnego odbiornika DETEFON na krótkie i długie fale

Informacje: WIELKI BAZAR ul. 3-go Maja 5. 1650

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

4 Sobota

Dziś Kazimierza
Jutro Wiktora
Wschód słońca 6 m. 22.
Zachód „ 17 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Bezdomni na ulicach Moskwy.
PALACE: Bezdomni na ulicach Moskwy.
EDEN: Ludzie w hotelu.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pod fałszywą flagą.
ŚWIATOWID: Szatan zazdrości.

DĄBROWA

WANDA: Pieśń Nocy z J. Kiepurą.
SEZAM: Serca na rozdrożu.
ARS: Pieśń Nocy z J. Kiepurą.

× **OSOBISTE.** P. Franciszek Sikorski, naczelnik wydz. skarbowego Magistratu Dąbrowy, oraz właściciel i kierownik kursów handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, decyzją p. prezesa Sądu apelacyjnego w Warszawie, mianowany został przysięgłym rzeczoznawcą w zakresie księgowości na okręg Sądu okręgowego w Sosnowcu.

× **ŻAŁOBA W LEGJONIE MŁODYCH.** Jak się dowiadujemy, profesor gimnazjum żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu i referent prasowy t. zw. Legjonu młodych, p. Lassota, opuszcza w niedługim czasie Zagłębie, przechodząc na stanowisko referenta oświatowego do Kuratorjum szkolnego w Krakowie. W nieznanej na naszym terenie organizacji Legjonu młodych wyjazd p. referenta wywołał szczery żal, gdyż na stanowisko to trudno znaleźć amatora.

× **„STEFAN ŻEROMSKI I JULJUSZ KADEN - BANDROWSKI O ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM".** Odczyt na powyższy temat wygłosi dnia 5 b.m. o godz. 11 w sali Związku naucz. polsk. (Dęblińska 13) prof. P. Kazimierz Nawrocki. Wstęp bezpłatny.

× **ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY** Koło Sosnowiec zawiadamia swych członków, iż w niedzielę 5 b.m. o godz. 15.30 w lokalu Koła przy ul. Warszawskiej 22 (parter) odbędzie się doroczne walne zebranie członków Koła. Obecność członków konieczna.

× **POŻYCZKI NA AKCJĘ PRZECIWPOŻAROWĄ.** Powszechny Zakład ubezpieczeń wzajemnych przyznał związkom komunalnym w 1932 r. na akcję przeciwpożarową pożyczki, w wysokości 226.700 zł. Na terenie Zagłębia z kwoty tej Magistratowi Czeladzi przyznano **15.000 zł.** na sprzęt pożarniczy i remize.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę 4 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. arcywesoła rewja w 2 częściach, 18 obrazach pt. **„TYLKO DLA DOROSŁYCH"** z udziałem całego zespołu naszego teatru. W programie przezabawne skecze, sentymentalne piosenki i pełne temperamentu tańce.

W niedzielę 5 bm. trzy przedstawienia: popołudniu o godz. 4, wieczorem o godz. 6.30 i 8.30 — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. przebojowa rewja pt. **„TYLKO DLA DOROSŁYCH"**. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8. W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1 i od 3 popol.

„MISSISSIPI" sztuka w 3 aktach Jerzego Kaisera, ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie we wtorek dnia 7 bm. o godz. 8.15 wiecz. w doskonałej obsadzie z pp. Brzozowską, Drohocką, Szczęsną, Erwanem, Grudniewskim, Nowrockim, Opolskim, Rytowskim, Tańskim, Wojteckim i innymi. Reżyseruje dyr. Tański. „Mississipi" jest ostatnią nowością cen zagranicznych — nasz teatr jest pierwszym w Polsce, który tę świetną sztukę wystawia.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota dnia 4 marca — „Kwadratura koła"
Niedziela dnia 5 marca popoł. „Artyści" — wiecz. „Proboszcz wśród biedaków".

× **CIEKAWA SPRAWA.** Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o aresztowaniu dzierżawcy hurtowni tytoniowej w Dąbrowie, Jakóba Frydmana. Wiadomość tę otrzymaliśmy z policji, która chyba dobrze zna stosunki i wie, że aresztowany był istotnie dzierżawcą wspomnianej hurtowni. Tymczasem, w związku z notatką, p. E. Moszczeńska nadesłała nam, z prośbą o zamieszczenie „sprostowanie", iż Jakób Josek Frydman dzierżawcą zjednoczonej hurtowni w Dąbrowie nie jest i nie by.

Sprawa ta bezwzględnie wymaga wyjaśnienia, gdyż w Dąbrowie ogólnie wiadomo, iż wymieniony Frydman jest dzierżawcą hurtowni tytoniowej, a nawet nie jest tajemnicą kwota dzierżawna, płacona przez dzierżawcę właścicielowi koncesji. Z tego też względu, odpowiednie władze powinny wyjaśnić istotny stan rzeczy, aby usunąć zbędne pośrednictwo, względnie handel koncesjami.

× **PORANEK W KINIE „ZAGŁĘBIE".** W niedzielę 5 b.m. o godz. 11 m. 30 rano odbędzie się poranek w kinie „Zagłębie", z którego dochód przeznaczony będzie na rzecz komitetu pomocy bezrobotnym w Sosnowcu. Program poranku przewiduje: chór gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej pod batutą prof. Guzikowskiego, solo skrzypcowe przy akompanjamencie fortepianu (uczniowie gimnazjum im. Prusa Brauner i Majewski), śpiew solowy (Marja Werońska, uczenica gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej), tydzień filmowy, w przerwach orkiestra gimnazjum im. Prusa. Ceny miejsc na górze dla dorosłych od 50 gr. do 1 zł., dla młodzieży 30 gr., na dole 20 gr.

S. p. Z. Sędzimir

DYREKTOR INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ.

Po długich cierpieniach zakończył onegdaj życie ś. p. Ks. Zygmunt Sędzimir, dyrektor Instytutu Akcji Katolickiej.

Eksportacja z domu żałoby w Częstochowie (ul. Panny Marji 64) nastąpi w niedzielę, dnia 5 b.m. o godz. 5 popołudniu, pogrzeb zaś odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 b.m.

Ś. p. ks. Zygmunt Sędzimir urodził się w r. 1881 w Kole, seminarjum duchowne ukończył we Włocławku i wyświęcony został w r. 1904.

Już przed wojną ś. p. ks. Sędzimir brał żywy udział w pracach społecznych. Po wojnie ś.p. ks. prałat Sędzimir był przez kilkanaście lat proboszczem parafji Kamienica Polska pod Częstochową, skąd dwukrotnie był wybrany posłem do Sejmu.

Przed kilku laty ś. p. ks. Sędzimir został powołany na odpowiedzialne i ważne w duszpasterstwie stanowisko dyrekcji Instytut Akcji Katolickiej w djecezji Częstochowskiej. W tym charakterze przyjeżdżał kilkakrotnie do Zagłębia i brał udział m. in. w założeniu „Caritasu" i w Akcji Katolickiej.

W ś. p. ks. Sędzimirze traci katolickie społeczeństwo znakomitego kapłana i dzielnego obywatela - patrjotę.

Ś. p. ks. Sędzimir był nagrodzony przez Ojca św. orderem „Pro Ecclesia et Pontifice" za zasługi, położone dla kościoła.

Cześć Jego pamięci!

„Szkoła Zdrowia"

POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.

W Miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 odbędą się następujące pogadanki: Dnia 5 b.m. o godz. 11.30 — dr. medycyny Kołodziej Stanisław: „Skutki działania alkoholu".

Dnia 12 b.m. o godz. 11.30 — dr. chemji Herman Juljan: Fałszowanie środków żywnościowych. Walka z fałszowaniem tych produktów, prowadzona na terenie Sosnowca. Konieczność współpracy konsumentów w walce z fałszerstwami. Jak uniknąć kupna fałszowanych produktów.

DZIŚ

upływa termin odnowienia losów z kl. IV- ej na V-tą

w myśl punktu czwartego przepisów 26-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Wymiana losów po tym terminie nie będzie uskuteczniana.

Nowe losy V-ej kl. są do nabycia w kolekturze

Józefa Hlawskiego

w Sosnowcu 3-go Maja 23
w Będzinie Małachowskiego 1
w Dąbrowie-Górn. 3-go Maja 4
w Zawierciu 3-go Maja 1
w Grodźcu Kościuszki 3

„Elektryzujący” pomysł gospodarza
i „niewrażliwy” na prąd lokator.

Liczne doświadczenia wykazały, iż zwierzęta i ptaki nie znoszą elektryczności, ujawniając paniczny lęk przed niewidoczną siłą. oPdobno najlepszym środkiem na pozbycie się szczurów i myszy jest założenie na podłodze drutów, po których puszcza się prąd elektryczny. Gryzonie szybko stwierdzają istnienie prądu i momentalnie wynoszą się z budynku. Wiadomo, że i ludzie również nie lubią stykać się bezpośrednio z energją elektryczną i każdy woli unikać nieprzyjemnego szarpnięcia lub wstrząsu, wywołanego dotknięciem nieizolowanego przewodu.

PRĄD EKSMISYJNY.

Wiedział o tem dobrze p. J. B. właściciel niedużego domu w Sielcu, a pracując przez szereg lat w oddziale elektrycznym jednego z zakładów przemysłowych, znał wszelkie urządzenia i sposoby wykoarzystania energji elektrycznej. Kiedy został zredukowany i przyszedł zły czas, p. B. jako człowiek doświadczony i przezorny, wiedział, że wynajmowanie mieszkania robotnikowi nie jest w dzisiejszych czasach dobrym interesem, to też cztery ubikacje w swym domu jako tako urządził i wynajmował je jako pokoje kawalerskie z umieblowaniem i oświetleniem elektrycznem. Pomysł był dobry i dom dawał pewien dochód, a jeżeli trafił się lokator, nie lubiący płacić komornego, p. B. szybko się go pozbywał przy pomocy elektryczności, która w niewiadomy sposób znajdywała się we wszystkich niemal sprzętach i urządzeniach mieszkania, poczynając od klamki, a kończąc na łóżku.

WSTRZĄSY W ŁÓŻKU.

Oczywista łóżka były metalowe i opor ny lokator dotkliwie odczuwał figle elektryczności w nocy, kiedy kilkakrotnie doznawał nieprzyjemnych wstrząsów i szarpnięć. Przeciwdziałanie i zabezpieczanie się nie odnosiło skutku i po kilku dniach lokator widząc, że nie da rady, opuszczał mieszkanie.

Gospodarz tryumfował, gdy nagle coś się zmieniło. Otóż stwierdził on, iż jeden z niewygodnych lokatorów jest zupełnie obojętny na wszelkie puszczanie prądu i figle elektryczne nie robią na nim wrażenia. Jeszcze większe zdumienie ogarnęło gospodarza, gdy otrzymał rachunek elektrowni za dostarczony prąd, którego zużycie wzrosło przeszło o sto procent.

BEZPŁATNY OPAŁ.

Zaintrygowany tem, przy pomocy zapasowego klucza wszedł do mieszkania lokatora i z przerażeniem zobaczył, że sprytna instalacja nietylko została przez lokatora wykryta, lecz pomysłowy jegomość, korzystając z bezpłatnego prądu, miał różne maszynki i grzejniki, z których stale korzystał. Wtedy gospodarz zrozumiał, dlaczego zużycie prądu było tak duże i, nie widząc innej rady, wyłączył dopływ prądu do ukrytej instalacji.

Od tego czasu strapiony gospodarz opowiadał znajomym, iż szczura istotnie można wypłoszyć przy pomocy elektryczności, natomiast z ludźmi jest sprawa gorsza, gdyż człowiek w każdej sytuacji musi sobie radzić i nawet prądu się nie boi.

Za 10 zł. —
PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.

Przed kilku tygodniami do mieszkania Leokadji Błaszczykowej w Wojkowicach Komornych zakradł się złodziej i skradł znajdującą się w mieszkaniu gotówkę w kwocie... 10 zł. Prowadząca śledztwo policja stwierdziła że kradzieży dopuścił się Stanisław Kapuściński — będzinianin, znany złodziejaszek i niejednokrotnie już karany.

K. stanął wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi, który biorąc pod uwagę bujną przeszłość niepoprawnego złodzieja, skazał go na półtora roku więzienia i pozbawienie praw na przeciąg 5 lat.

× **ODCZYT W CZELADZI.** Dziś, o godz. 19 w sali sądu w Czeladzi prof. Rzadkowski wygłosi odczyt p.t. „Miasta północnej Belgji”.

× **SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru 46-letni Wiktor Zgorzelski, buchalter fabryki chemicznej Elektryczność w Ząbkowicach, zamieszkały na Bielowiźnie pod Ząbkowicami. Przyczyną samobójstwa przewlekła choroba gardła.

× **SPŁOSZONY ZŁODZIEJ.** Jeden z policjantów, przechodząc obok fabryki chemicznej Radocha w Sosnowcu, zdziwił się wielce, gdy znajdujący się w dość znacznej od niego odległości jakiś nieznany osobnik rzucił na ziemię jakąś paczkę i pośpiesznie zbiegł. Jak się okazało w porzuconym przez nieznanego osobnika worku znajdowało się 30 klg. grochu, pochodzącego prawdopodobnie z kradzieży.



1626

W walce o zdrowie ludności
Fałszowanie produktów spożywczych w Sosnowcu.

Dla ludzi nieuczciwych, wszelkie drogi prowadzące do zbogacenia się są dobre. Fałszują przeto przeróżnego rodzaju artykuły spożywcze, nie przejmując się tem wcale, że trują ludność lub ją okradają. W Sosnowcu walczy z fałszowaniem produktów Miejski zakład badania żywności i przedmiotów użytku. Energicznie prowadzona walka doprowadziła do częściowej poprawy stosunków, ale pomimo to nadużycia się jeszcze dzieją. Oto kilka cyfr z wyniku działalności Miejskiego zakładu badania żywności w IV kwartale 1932 r. (dla orjentacji, cyfry podane w nawiasach dotyczą odpowiednich okresów czasu z roku 1931).

W IV kwartale 1932 r. ogółem zbadano 1306 prób, w tem wykryto zafałszowań (ewentualnie uznano za niezdatne do użytku) 224 artykuły, co stanowi 17,1% (24,5%).

Z pośród tych artykułów zbadano:

produktów nabiałowych (mleka, masła, śmietany, sera) — 1015, **zafałszowań** wykryto 185, co stanowi **18.1%** (**24.8%**);

mąki chleba i wyrobów cukierniczych 82, **zafałszowań** 7 — co stanowi 8.5% (15%);

przypraw (pieprz, ocet, esencja octowa, kawa, herbata, imbier, kakao i t. p.) 65, **zafałszowań** 26, co stanowi 40% (20.6%);

wód studziennych gazowo - owocowych — 17, niezdatnych do użytku 5, co stanowi 29.4% (39%);

innych artykułów spożywczych (wyroby masarskie i inne) — 127, w tem zepsutych 1, co stanowi 9.8% (10%).

W ciągu całego roku 1932 zbadano ogółem 5075 prób różnych artykułów — z czego **zafałszowań wykryto 990**, co stanowi 19.7% (30.4%).

Jak widać z cyfr powyższych coraz mniej spotykamy w handlu artykułów spożywczych i zepsutych — co wynika ze prównania zafałszowań w r. 1931 i 1932 zarówno w stosunku do całego roku, jak i IV kwartału.

Akcja, prowadzona przez M. Z. B. Z. i P. U. w Sosnowcu daje konsumentom większą gwarancję, że nabywają oni pro dukty lepsze, o większej wartości odżywczej i użytkowej, niż miało to miejsce przed rokiem.

Odbija się to dodatnio na zdrowiu ludności niezależnie od wielkich korzyści gospodarczych, które wynikają stąd, że konsument nabywa produkty o wyższej wartości.

Z pośród 5075 prób dostarczonych do badania w M.Z.B.Z. i P.U. w Sosnowcu — 4804 dostarczone zostały przez własne organa kontroli, 196 — dostarczyły instytucje rządowe oraz sąsiednie samorządy i 76 — osoby prywatne.

A ta gęś... gęgu, gęgu...
Litościwe serce i głodny żołądek p. Walentego.

Tak się jakoś stało, że pan Walenty Z., człowiek porządny, przez ten „przeklęty kryzys“ popadł w kolizję z prawem. Pan Z. jest bezrobotny; nie może nigdzie znaleźć pracy, choć usilnie się o to stara. Z nudów p. Walenty począł sobie urządzać wycieczki krajoznawcze za miasto, gdzie na łonie natury czuł się — jak powiada — najlepiej. Te właśnie wycieczki były powodem, że pan Z., człowiek, który nigdzie nie miał z policją i sądem do czynienia, stanął przed obliczem sędziego.

— Przyznaję się do winy — mówił szczerze. — Od trzech dni, proszę sądu, nic w gębie nie miałem, prócz wody. Włóczyłem się z kąta w kąt i co trochę przyciągałem pasek, aż zabrakło dziurek.

Jakaś litościwa osoba dała mi kawałek chleba, więc idę i tak se myślę. Trza iść na łąkę i tam spokojnie i powolutku podjeść sobie dokumentnie. Była galanta pogoda, słonko przygrzewało, że aż coś człeka ciągnęło do zieloności poza miasto od tych dymów i smrodów. Upatrzyłem se trawiasty kawołek gruntu, więc siadam i zaczynam wbijać wolno i jakby się co dnia — do cholery i trochę takiego żarcia miało. Chlib zjodłem i myślę: mało! Zadumałem się nad swym psim losem i pustym żądołkiem, aż tu nagle patrzę trzy bieluchne gąseczki masierują w moją stronę. A tłuste były, juchy, że aż ślina lazła na język. Zaraz sem pomyślał, żem minsa tom już i ze dwa miesiące nie jodł, a tu pod rączką gęsina. Byli te gęsi takie głodne, jak ja, bo i pchają się do mnie, a nawet jedna to wprost lezie mi w łapy. Panie sędzio! mam serce miętkie kiej wosk, więc żałość okrutna rozparła mnie strasznie i mówię do ni:

„Choć biedna gadzino, niech cię przytulę do macierzystego łona“.

Myślałem, że nie przyndzie, a ona sama garnie się do mnie. To jo, mało się namyślając, cap ją za główkę, pod pachę i w nogi. Ledwiem zrobił pare kroków i jeszczem nie zdążył pomyśleć czy gęske sprzedać czy upiec, a tu wlazł mi w paradę jakiś łatek i zawała:

— Te, laubzegą rżnięty we wte i nazad. Jak się wabi wdowa po tej gąsce, co?

— Fe, wstydź się pętaku — ja mu na to — ale wentualnie jakby co do czego to ile?

— A tyle — powiada — i pokazuje figę i coś tam jeszcze.

— Oddal się — mówię — zawalidrogo, bo jak cie zdziele, to cię rodzona teściowa nie pozna. Kiej to usłyszał, to wziol i zwiał. Myśle sę, no, teraz już przez przeszkód. Ledwiem ruszył nogami, a tu, jak wyrósł, pan posterunkowy. Widząc, że z władzą mam do czynienia,, robię od wypadku delikatny krok a potem perskie oko, a on nic, ino patrzy groźnie raz na mnie, to na gęskę. Udaje, że nic mnie to nie obchodzi, a choć pietra mam strnśnego, ruszam. Stój pan — powiada. Myślę, że będzie mnie bił — i w nogi. On za mną. Stój pan! Bujaj pan teściową w hamaku, kunia na biegunach, nie mnie — ja mu na to. Jak się nie podoba — to stań se pan, a ja pójdę i fruwam dalej. Może się to dobrze stało, że mnie scapił, bo już chciałem sam stanąć i gęś oddać, a tak to i sąd musi czas marnować, pan posterunkowy i ja.

W rezultacie sąd zaaplikował amatorowi cudzej gęsiny miesiąc aresztu, lecz otrzymawszy solenne przyrzeczenie, że to „pirwszy i ostatni raz“ zawiesił mu karę na przeciąg 3 lat.

— Proszę sądu — mówił ze łzami w oczach p. Walenty. — Gęsi już nie chcę, ale dajcie mi jakoś robotę, żebym znów — broń Boże nie miał jakowejś pokusy, bo jak będe głodny to kto wie?!...

Korzystajcie z ostatnich dni tanich 1326
„BIAŁYCH TYGODNI“
w firmie ROMAN RUDZKI,
Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego Nr. 29.

MIGAWKI.

I tak z dnia na dzień...

Budzący się świt zagląda do okien ciekawie. Przeraźliwy ryk syren fabrycznych rozdziera ostrym, przeciągłym krzykiem powietrze...

Do pracy! do pracy!..

Budzi się miasto robotnicze. Zaspany robotnik otwiera oczy, dźwiga się ciężko z posłania... Czas wstawać!...

Głęboko pod ziemią wre gorączkowa praca.

W ponurych, długich korytarzach migocą mdłe światełka. Raz poraz powtarzające się detonacje, rozbrzmiewają głuchym echem, rwą twarde, opierające się ściany, zwierają się i tworzą głębokie w nich wyrwy. Rwą ostre kilofy „czarną żyłę“, szarpią i rozdzierają...

Monotonne uderzenia stali o zbite, niedostępne ściany!

Wre praca! Małe wózki suną wolno po szynach. Zmęczone przystają na chwilę, zabierają „czarne djamenty“ i dysząc ciężko wracają, skarżąc się jękliwie...

Wre praca!...

Do połowy rozebrani, w odblasku buchających z pieców płomieni, w jakiejś niesamowitej orgji świateł — stoją ludzie.

Otwierają się zgłodniałe paszcze pieców i chciwie pochłaniają rzucany w czeluści ich pysków żer!

Na straży stoją ludzie. Wyglądają, jak z bronzu wykuci — maszyny nie ludzie! Nic ich nie wzrusza... Ani piekielny żar, ni buchające wściekle płomienie! Prężą się mięśni postronki — ręce chwytają mocno łopatę. Od czasu tylko do czasu poruszy się człowiek i otarłszy szybko spływający po ciele pot — znów nieruchomieje i czuwa

Wre praca!...

Z głębin ziemi wysypują się tłumnie ludzie-krety. Z rozkoszą wciągają w zmęczone płuca haust świeżego powietrza. Oczy, przywykłe do ciemności, z trudem oswajają się ze światłem.

Z fabryk płynie potok ludzki. Spalone piekielnym żarem ciała wchłaniają chciwie chłód popołudnia. Ciężkim, twardym krokiem suną ludzie do domu.

Zmęczone ciężką pracą ciało wali się twardo na łoże. Miechy zahartowanych, silnych płuc pracują głośno i miarowo...

Śpi miasto robotnicze.

Lecz kiedy znów budzący się świt zajrzy do okien ciekawie, a przeraźliwy świst syren rozedrze powietrze, wzywając głośno do pracy — zbudzi się miasto!...

Czas wstawać...

I tak z dnia na dzień!...

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

DLA BIEDNYCH DO DYSP. KS. FR. RACZYŃSKIEGO: W odpowiedzi na śnieżkę przemiłej pani Marji Jaworowskiej, składają St. Żelawscy zł. 3 (trzy).

(Pokwitowane w dniu wczorajszym z powodu mylnie podanego nazwiska, unieważnia się).

× **ARESZTOWANIE PASERÓW.** Jak w swoim czasie donieśliśmy, w nocy z 24 na 25 ub. m. okradziono sklep spółdzielni „Społem“ w Klimontowie, skąd między innemi zabrano większą ilość wyrobów tytoniowych. Policja, prowadząc dochodzenie w tej sprawie, ustaliła, że skradzione tytonie i papierosy znajdują się w mieszkaniach u mieszkańców Sosnowca Szmula Frydlewskiego (Perla 9) i Dawida Pergrychta (Perla 1). Podczas rewizji przeprowadzonych u nich znaleziono pewną ilość pochodzących z kradzieży wyrobów tytoniowych. Frydlewskiego i Pergrychta osadzono w więzieniu.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKA.** Onegdajszej nocy zatrzymano koło dworca kolejowego Szarlej - Piekary Jana Zambolę z Będzina, przy którym znaleziono 15 kg. różnych i 4 gumowe fartuchy przemycone z Niemiec. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji urzędu celnego w Szarleju.

ŚNIEŻKI.

Gra towarzyska na rzecz Kół Tow. Pań św. Wincentego á Paulo w Zagłębiu Dąbr.

Uderzony śnieżką p. T. Wyszomirskiej, rzucam ją w stronę PP. SS. Grodzkich, Weretczyńskiego i Hermana, Tomaszewskich, J. Ad. Cieślińskich, Koprzywów, Rud. Kamińskich, Bol. Domagalików, J. Łabuzów, Kier. J. Krzemińską, M. J. Polaków, Pel. Żołnównę, Ant. Koniecznego i J. Michalskiego z urz. parafjalnego.
Na Wincentki w Czeladzi 10 zł.
Ks. FR. SZUBA.

Zbombardowana śnieżkami Pani D-rowej Kozłowskiej, Pani Inżynierowej Goibinowej i Pani D-rowej Jurowej, składam na Wincentki zł. 5.
D-rowa FOMENKOWA.

Na wezwanie Pani D-rowej Walewskiej i pp. Napieralskich wpłacają zł. 6 na Wincentki w Będzinie
ANNA, MARJA i JADWIGA MISIÓRSKIE.

Z Grodu „Orląt" śnieżką przez p. Zofję Hlaskową mile uderzona, za pamięć dziękuję i ślę białą kulkę dalej. Czasu mało, leć więc śnieżko na Reden do p. Daneckiej Ewy, wracaj na Hute, do p. M. Srokowskiej i p. Musiałowej Marji a grosików głodnym nie poskąpią.
Zł. 5 na Wincentki w Dąbrowie.
M. WIECZORKIEWICZOWA.

Otrzymawszy inwokację od Kazi z planecty, podejmuję śnieżkę białą — wbrew woli niestety. Wszak rymować nie tak łatwo, strach opada blady i z muzami iść w paragon w Apollina ślady. W śnieżki bawić się przyjemnie, a i cel wspaniały. Cóż gdy w duszy mrok, niepewność wydzwania hejnały. Dnie nadeszły smutne, ciężkie, beznadziejność dręczy — Zła się świat zawisnął cały na nici pajęczej. Gdy Ananke idzie ku nam krokiem stumilowym, chciałoby się skończyć śnieżki marszem pogrzebowym. Ale biedne, ludzkie serce skroś zwątpień okowy — wbrew nadziei jeszcze wierzy, że przyjdzie dzień nowy. I że może, choć na krótko, błyśnie iskrą swą — ognik zwodny, co go ludzie zwykle szczęściem zwą.
Na Wincentki na Saturnie 5 zł.
MARJA RAYSKA.

Pani Maryni Jaworowskiej z Warszawy i Pani Maryli Zakrzewskiej z Sosnowca za pamięć dziękuję, a śnieżką w pp. inż. Szukalskich w Będzinie celuję.
2 zł. na Wincentki w Sosnowcu.
W. ALBIŃSKA.

Do poetów grona przez p. Czapskiego zostałem zaproszona, więc nim dekrety nowe zostaną ogłoszone, że rymowanie jest wogóle surowo wzbronione i choć się „Expres" pieni i srodze pomstuje, naród to zawsze zrobi, co mu serce dyktuje. Niech zatem, póki pora, niech leci myśl ma górna daleko, oj daleko, w okolice Sturna. Baczność miła młodzieży, Ciotka Was teraz uderzy: W Kowalewskich bije snadnie, potem znowu śmiało wpadnie na Jaxę-Bykowskiego Kazimierza, potem do p. Olka Wiernego się skrada.
Na Wincentki w Nowym Sielcu zł. 2.
STANISŁAWA ŚLEPOWROŃSKA.

ODPOWIEDŹ KS. BRODZIŃSKIEMU
I P. PATELLO.

Marzec, więc wiosna rwie zimowe tamy
I o śnieżkowym końcu „Kurjer" woła,
Więc my w ostatku w „Mamę" uderzamy,
W A. Milewskiego, starego Sokoła.
10 zł. W. i T. WOJCIECHOWSCY.

Ślicznie dziękuje Jasio za śnieżkę, która biednemu obetrze łezkę i ze skarbonki śle swego złotego, a kulką biję wuja Zakolskiego.
Na Wincentki w Nowym Sielcu 1 zł.
JASIO ŚLEPOWROŃSKI.

Uderzenie mnie nie boli, bo wiem, że ulży niedoli tym, którym na kęs chleba ofiarnych złotówek trzeba. Przeto rzucam śnieżki duże — jedną ku Zamkowej - Górze, gdzie Chełczyńskich domek mały — drugą na cegielnię rzucę, Kowalskim spokój zakłócę — trzecią p. Łypkowi Janowi. Któż ostatni łzy otrze? Czwartą rzucam Stefci siostrze!
W odpowiedzi na miłą śnieżkę p. J. Pyrzyka — składam na Wincentki w Będzinie zł. 2.
MARJA ŻUCHOWSKA.

Na wezwanie p. Marji Przybyłkowej, składam 3 zł. na Wincentki w Milowicach. Śnieżkę rzucam w p. Kubasikową Wiktorję i Żurkową Franciszkę z Milowic.
JULJA GLINSKA.

Trafiona śnieżką miłej P. Marji Wojtczakowej, odrzucam ją w stronę p. Haliny Krasnodębskiej.
Na Wincentki w Pogoni 2 zł.
L. MARCZYNSKA.

Miłą śnieżkę P. W. Dąbrowskiego odrzucam w PP. Jadwigę Radecką, Irkę Ciechoniównę, Fr. Chropacza, J. Fazana i J. Skuratowicza i wpłacam na Wincentki w Sosnowcu 2 zł.
MARJA KASPRZYKOWA.

Trafiona śnieżką Stasi i Jurka Krawczyńskich, odrzucam ją spiesznie (aby doszła przed 5 marca) w dwóch Zbyszków Czerpińskiego i Salskiego.
Na Wincentki w Będzinie zł. 2.
WANDA CZERWIŃSKA.

Za śnieżkę p. St. Budzyńskiej pięknie dziękuję i na Wincentki w Sosnowcu składam zł. 2.
JÓZEF KASPRZYK.

Podejmując miłą dużą śnieżkę p. Kierownika szkoły Krawczyńskiego, rzucam po ćwiartce w Sz.Sz. PP. Inspektora Magistratu w Będzinie Janiczaka, M. Kondusza z dozoru szkolnego, mechanika kop. „Paryż" Morzego i Marjana Paniewskiego.
Na Wincentki w Będzinie zł. 3.
ZOFJA GRUDZIŃSKA.

Trafiony śnieżką przez pana Dziordzińskiego Stanisława, przesyłam zł. 3 na Wincentki w Dąbrowie Górniczej.
T. KLIMASZEWSKI.

Pan Magister wiadomo, jako dobrze mierzy, strzelił z śniegu kuleczką, co bieży i bieży, a że nie mogła dalej domnie dolecieć, ja zaś pragnę, by na rączki panny Jadwigi Bauerertz się dostała, która jest znaną ze swego dobrego serduszka i Wincentkom złotówkami zadzwoni do uszka, a że rzuci i dalej i mocniej jako p. Szydłowski, to całym swym zagonem ręczy.
5 zł. na Myszkowskie Wincentki.
K. BOROWSKI.

Na miłe wezwanie Pań: K. Błędowskiej i H. Borowieckiej na Wincentki w Sosnowcu wpłacam 2 zł.
Z. CHRZĄSTOWSKA.

Na uprzejme wezwanie śnieżką pani Wandy Krzyżanowskiej składam na Wincentki w Sosnowcu zł. 2, na Wincentki w Pogoni zł. 2. W. WINCZAKIEWICZ.

Śnieżkę z rąk kuzyna rzucam w p. Romanów Gąsiorków i Gajdów Leonów.
IRENA DOMAŃSKA.
Na Wincentki w Sosnowcu zł. 3.

Rzuconą przez Wandeczkę Kulejowska śnieżkę podejmujemy i z całą siłą rzucamy w nasze klasy (II i III), aby przy najbliższej ogólnej zabawie nie zapomniały o Wincentkach, na które to Stowarzyszenie składamy zł. 2.
ZOSIA i WANDA KŁAPCIÓWNY.

Rzuconą przez WP. Broenównę śnieżkę podejmuję i do cioci Zinty na Piaski celuję.
Na Wincentki w Pogoni 2 zł.
TADEUSZ WIPRZYCKI.

Uderzony śnieżką poraz wtóry przez p. J. Gęborskiego, składam na Wincentki w Będzinie zł. 5.
PIOTR OLSZENKO.

Śnieżkę rzuconą mi przez Stasię i Jurka odrzucam w stronę koleżanek: Krysi Strużykówny, Zosi Stankówny, Marysi Skoczewskiej, Jaśki Jurczyńskiej i Klemensa Mańki (o złotem sercu).
Na Wincentki w Będzinie zł. 2.
DANUTA OLSZENKÓWNA.

W odpowiedzi na śnieżkę M. Bleszyńskiego — na Wincentki w Będzinie przesyła zł. 2.
KALIKST OLSZENKO.

Za śnieżkę p. kierownika Krawczyńskiego dziękujemy i nie zwlekając dalej celujemy w pp. Gajów, naczelnika więzienia będzińskiego, pp. A. Bartników, pp. S. Szwajów i w p. Klapcię Antoniego. Ostatnią śnieżkę odrzucamy w stronę bliskich sąsiadów pp. B. Szubertów, prosząc o złożenie datków na Wincentki w Będzinie.
Na Wincentki w Będzinie zł. 5.
ST. DOMAGAŁOWIE.

Uderzona śnieżką p. Olszenkówny, odrzucam ją do Marysi Strzelczakówny. do p. Staśka Łukaszewskiego i do p. Zenka Grabińskiego. Wreszcie mała Henia Strzelczakówna.
Na Wincentki w Będzinie 1 zł.
ADUŚKA DOMAGAŁÓWNA.

I we mnie biała ugodziła śnieżka, lecz się na mojej głowie nie rozbiła. Rzucam więc prędko, gdzie Basia Gajewska, by na Wincentki grosiki złożyła, a że na świecie dużo jeszcze śniegu, do Dzidki (Ciepielewska) mocno śnieżkę rzucam drugą. Ta, potrącając Irkę Szperling w biegu, do Baśki Staszewskiej białą leci smugą. Jeszcze dwie kuleczki, bo ręce skostniały. A więc w Reginkę Dziubówną celuję, drugą do braciszków Grudzińskich, z nadzieją, że dar złożony biednych poratuje.
Na Wincentki w Będzinie 2 zł.
KRYŚKA DOMAGALANKA.

Szata śnieżna świat spowiła, jakaż w niej potężna siła, bo wystarczy małą część dobrze w ręku przedtem zgnieść, potem celnie w kogo rzucić, by nędzę i głód ukrócić. Rzucam więc gdzie grubsza kasa, w Agapowa mecenasa, potem w szczęśliwego Pana, co los wygrał, w Łypka Jana. Teraz całą śniegu górę, rzucam na Pana Szymurę (Dąbrowa) i małżonkę zacną Jego, czułych na dolę biednego. Choć od śniegu marzną dłonie, rzucam dalej w Tadzia, Bronię (Dąbrowa) Klimaszewskich, przytem proszę, sypcie hojnie biednym grosze.
Na apel śniegowy p. Pyrzyka na Wincentki w Będzinie składam zł. 2.
MELANJA RUCIŃSKA.

Śnieżkę rzuconą przez p. Krawczyńską chętnie przyjmuje i w miłą mą sąsiadkę p. Saternusową celuję. Aby zaś Wincentkom przysporzyć złotówek, drugą śnieżkę rzucam w szkołę na Koszelewie, w Szanowne grono nauczycielskie, nie wyłączając męża mojego kierownika Władysława Miazka.
Na Wincentki w Będzinie zł. 2.
MARJA MIAZKOWA.

Trafnie uderzony śnieżką przez p. A. Łaniewskiego, odbijam takową w stronę pp. Ireny Libelowej, Mirosławy Przybyłowiczówny i Janiny Liczkowskiej oraz składam na Wincentki w Ząbkowicach 3 zł.
EDWARD KACZMARZYK.

Odpowiadając na śnieżkę p. Błędowskiej wpłacam na Wincentki 1 zł.
FOGLÓWNA.

Rzuconej śnieżki z rączek p. Stawskiej podjąć nie mogłem, by ją odrzucić Jej sąsiadkom sympatycznem. będąc wówczas w Zakopanem. Na wezwanie odpowiadam i na Wincentki pięć złotych składam.
ŻURKOWSKI (senjor).

Na śnieżkę rzuconą przez pp. mecenasostwa Rajzmanów, wpłacam na Wincentki w Sosnowcu zł. 2.
E. NOWAKOWSKI.

W odpowiedzi na śnieżkę w nas skierowaną przez miłego naszego sąsiada p. Br. Strzałkowskiego, składamy na Wincentki w Nowym Sielcu zł. 3.
HELENA i FRANCISZEK PYZIKOWSCY.

Za śnieżkę we mnie rzucona przez Jasia Ornowskiego dziękuję i na Wincentki w Nowym Sielcu składam 1 zł.
BASIA PYZIKOWSKA.

Za kulkę Macieja dziękuję i dalej prędko celuję w miłego sąsiada mego Romusia Radzikowskiego, a w szybkim też biegu równym niech leci do Jasi Kaniówny i niech się nie powstrzymuje, tylko w Tolisza Tadka celuje, by dał też mały datek na tylu biednych dziatek.
Na Wincentki w Dąbrowie zł. 1.
HALA WARTAKÓWNA.

Zostałam ugodzona kulą śnieżki od maleńkiego Januszka, ponieważ jestem jeszcze maleńkie bobo, wziąłem sobie do pomocy mamusię i tatusia. Ja też nie namyślając się długo, gdyż szkoda czasu, rzucam z silnym rozpędem w p. Mędrków w Papierni „Klucze", p. Janinę Polaczkównę, Pap. „Klucze" i w małą Stasiunię Matoniównę, gdyż jest grzeczną dziewczynką i mówi ładnie wierszyki, a sądzę, że będzie jeszcze grzeczniejsza i odpowie śnieżce ładnym wierszykiem.
Na Wincentki w Dąbrowie zł. 2.
MARJA MIKLASÓWNA.

Bić się śniegiem łatwo, lecz rymować trudno zwłaszcza, gdy do tego człek nie ma talentu. Zapisałem też wiele papieru na brudno i zużyłem na to butlę atramentu. Lecz niech inni także cierpią za me poty. Baczność przyjaciele, niechaj nikt nie zmyka; zapraszam Kocybę do śnieżnej roboty i walę z całej siły w Wacka Jędrusika. Potem trochę słabiej w Fiokównę Marysię i zupełnie lekko w panią Weisse Elli. Przyznam, że zabawa ta podoba mi się, lecz bić nie mam kogo... bo wszyscy drapnęli.
Na Wincentki w Dąbrowie zł. 2.
JUREK ŚWIĄTKOWSKI.

Uderzone śnieżka pana Pawłowskiego. składamy zł. 5 na Wincentki w Dąbrowie i odrzucamy śnieżkę do pp. Eli Kaczyńskiej profesoora Guzikowskiego, H. Torbusa i Kudasiewiczów.
P. JĘDRUSIKOWA i J. PRONTCZAKÓWNA

W ODPOWIEDZI JASIWI ANTOSZOWI.

Dziś nad ranem, gdy słonko wstawało coś do mego pukało okienka, coś za szybką mają zajaśniało. To bieluchna śnieżyczka maleńka. I choć zimne były białe płatki. rączki moje pieściły je długo. I niech wszak płyną dla Wincentek datki, biednym w życiu będąc jasną smugą. Z śnieżnobiałych płatków tylko woda płynęła po białej koszulce. Niema śniegu, jaka wielka szkoda! Nie zdążyłem odrzucić Anulce.
Zł. 5 na Wincentki w Nowym Sielcu.
ANDRZEJEK KOWALSKI.

Uderzony śnieżną kulą, z chęcią ją podnoszę, a że walę z całej siły Jurka 1) do gry proszę. Do Król.-Huty, także rzucam, ufając mej sile, że przyniesie dużo złota, wiem, że się nie mylę. Ojciec chrzestny, pan Franciszek 2) został ugodzony kilka złotych, dla Wincentek, weźmie też od żony.
Na Wincentki w Pogoni zł. 3.
WŁODEK PŁĄDER.
1) Jurek Kościelniak, 2) Franciszkostwo Polatajkowie.

Ugodzony śnieżką kolegi Kłonierkiego, odrzucam ją do najbliższej sąsiadki Mimi Fontaine i składam na Wincentki w Pogoni 1 zł.
STEFAN JAGUCZAŃSKI.

Za śnieżkę p. Marji Nowakowskiej bardzo dziękuję i składam na Wincentki w Sosnowcu 2 zł.
TERENIA CHORZELSKA.

Na Wincentki w Będzinie 2 zł. przesyłają
KAZICZEK i MACIEJEK GALEWSCY.

Janeczce Paniewierskiej za śnieżkę dziękuję i odrzucając ją w p. Witolda Lutnika celuję, i dalej wciągając do zabawy miłe grono. Proszę p. Edka Duchniewskiego i jego narzeczoną i znowu w ucho szepcę śnieżnej kuli. by nie zapomniała i p. Czerwińskiej Zosiuli i o milutkiej Jej siostruni, waszej skarbniczce — małej Wandzini. A w końcu mówię jej, gdzie skarbowa kasa, wskazując tam hojnego p. Kiepasa.
Na Wincentki w Będzinie zł. 3.
IRENA PUCHAŁÓWNA

Oleńka śnieżkę rzuciła i prosto we mnie trafiła. Podnoszę się mile przestraszona i przyłączam się do grona tych, którzy biednych wspomóc chcą. A więc niech kulki prędko lecą w Leszczyńską Irenę, w Morawcównę Halinę. w Gawronównę Stasię, w Janczykowską Wiesię i w Gewaldównę Zenię.
Na Wincentki w Nowym Sielcu 2 zł.
BASIA GEMSERÓWNA.

Rzuconą we mnie śnieżkę przez Bleńkowskiego Adama odrzucam w koleżankę i kolegę Tajchmana.
Zł. 1 na Wincentki w Czeladzi.
HALA PODLEWSKA.

Śnieżkę, rzucona przez p. Andrzeja Diella, odrzucam w stronę „K. M. 8" z kl. 7 gimn. im. H. Rzadkiewiczowej, w stronę państwa L. Dąbrowskich i A. Perzanowskiego.
2 zł. na Wincentki w Sosnowcu.
DZIDZIA ŻAKOWSKA.

W odpowiedzi na rzuconą we mnie śnieżkę, składam na Wincentki w Pogoni zł. 2.
WANDA BARANOWSKA.

Uderzony śnieżką przez p. Lalę Niedzielska, bardzo Jej za to dziękuję, a rzucam swą białą kulką w p. Jadzię Plackównę, załączając 1 zł. na Wincentki w Sosnowcu.
B. G.

Za miłą śnieżkę WPP. Zdziennickim uprzejmie dziękuję. Bój śnieżkowy już się kończy, więc z odwetem do nikogo się nie zwracam, tylko na Wincentki w Nowym Sielcu 3 zł. wpłacam.
KONSTANCJA ZAWIŚLAK.

Śnieżkę od Hani Jagniątkowskiej podejmuję i nią w kurs czwarty Królewianek celuję. Z drugą zaś śnieżką mam kłopot nielada, gdyż rzucić mi ją w kogoś też wypada. Kieruje więc w grono artystów zespołu sosnowieckiego na czele z Celkiem Dubielem, ich członka miłego.
JAŚKA BANBUŁÓWNA.

Śnieżkę p. M. Zamiechowskiego odrzucam w stronę Zawiercia, zapraszając do koła ofiarodawców na cele Wincentek, dom wujostwa Łapińskich wraz z Basią i Leszkiem oraz WPana Trzęsimiecha.
Na Wincentki w Starym Sielcu zł. 2.
JADWIGA ZYGMUNTÓWNA

Dziękuję Ci Tadziku żwawy żeś mnie wezwał do zabawy, ja rzucam śnieżką w Bogusia małego i Elżunię siostrę jego i w Kazika Twyrdego.
Na Wincentki w Sosnowcu zł. 1.
WŁADEK OLESIŃSKI.

Zaprosił mnie do zabawy Zdzisiu Bulski, chłopiec „klawy", a więc bawmy się wesoło, póki w śnieżki można grać, bo na biednych do skarbonki trzeba dużo „forsy" dać. Poprzyj Zosiu1) też Wincentki, a może Alinka 2) Ci pomoże, a że dobre serca macie, więc na biednych groszy dacie.
1 zł. na Wincentki w Sosnowcu.
JÓZIK OLESIŃSKI.
Objaśnienie: 1) Chorzelanka, 2) Korotówna.

Uderzona śnieżką przez ciocię Gienię. odrzucam ją do szpitala Renardowskiego w p. dr. Januszkiewicz, p. Helenę Basińską, siostrę Emmę, siostrę Konstancję i p. Bajurskiego.
Na Wincentki w Starym Sielcu 2 zł.
HALINKA COPÓWNA.

Za śnieżki dziękujemy Jadzi Hurtiżance i Malince Ślósarczykównie — składamy zł. 2.
BEATKA I ARTUREK WENTKOWSCY

Śnieżką uderzeni Grochowalskiej Gieni, składamy na Wincentki w Dąbrowie zł. 5.
ZBYSZKO CIĄŻYŃSKI (z rodzicami)

Uderzeni śnieżką przez WPana Wł. Stratilato składamy na Wincentki w Niwce zł. 7.
PRACOWNICY URZĘDU GMINNEGO W NIWCE NA CZELE Z WÓJTEM GMINY K. MIGDAŁEM.

My beskidzkie powsinogi, powróciwszy zdrowo z drogi, choć po jednej mamy narcie, powtarzamy wciąż uparcie, że najmilsza to z wycieczek, którą prowadzi Wujeczek. Rzucamy Mu 4 kule, by nas też wspominał czule.
„KORPORACJA ZŁAMANEJ NARTY"
Jerzy Krąkowski, Jerzy Smorzarski,
Andrzej Krąkowski. Tad. Kłapcia.
Na Wincentki 4 zł.

Korzystajcie z ostatnich dni tanich
„BIAŁYCH TYGODNI“
w „Magazynie Nowoczesnym“
właśc. S. RUDZKA 1227
Będzin, Kołłątaja Nr. 43.

Kronika Zawiercia.

× **ŁAZY KU CZCI OJCA ŚW.** W Łazach Akcja katolicka wraz ze Stowarzyszeniem młodzieży polskiej żeńskiej i męskiej obchodziła XI-tą rocznicę koronacji Papieża Piusa XI, rozpoczętą w kościele uroczystem nabożeństwem. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. A. Opalski, proboszcz parafji. Popołudniu o godz. 4 staraniem ks. A. Opalskiego, protektora S. M. P. w Łazach zorganizowano akademję w pięknej sali Domu parafjalnego. W uroczystości tej brała żywy udział tutejsza ludność. Sala była wypełniona przez wszystkie warstwy społeczeństwa jako też i licznie zgromadzoną młodzież sąsiednich S. M. P. Na akademji piękny odczyt o znaczeniu Papieża Piusa XI. dla narodu polskiego wygłosił p. P. Smogorzewski, prezes Akcji katolickiej. Następnie program wypełniły udane produkcję chóru i deklamacje wygłoszone przez druchny i druhów, oraz odegrana przez tychże sztuka p.t. „Bernadeta“, obraz religijny w czterech odsłonach, pod reżyserją p. Rodka. Po odśpiewaniu „Hej do apelu“ akademję przy rzęsistych oklaskach publiczności zakończono.

Kronika Olkuska.

W dniu dzisiejszym kino „Orzeł“ wyświetla — X = 27.

× **ZEBRANIE ROBOTNIKÓW FABRYKI WESTENA.** Onegdaj wieczorem w sali kina Domu robotniczego, odbyło się zgromadzenie robotników fabryki Westena w związku z wymówieniem płac wszystkim robotnikom z dniem 1 b.m. Na zebraniu przemawiał przedstawiciel Związku metalowców z Sosnowca, p. Anger. Po przemówieniach przedstawicieli robotników fabryki Westena, zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciwko obniżce płac.

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W OLKUSZU.** W ostatnich czasach dzięki własnej i gustownie urządzonej świetlicy imienia ś. p. Kopciucha, Związek podoficerów rezerwy w Olkuszu, rozwija swoją działalność coraz więcej. Do prac związku zaliczyć należy przedewszystkie utworzenia sekcji śpiewaczej pod kierunkiej dawnego dyrygenta „Hejnału“, prof. P. Kołacza, oraz kółka dramatycznego. Pozatem co tydzień odbywają się w świetlicy fachowe odczyty o obecnej taktyce wojskowej i przysposobieniu wojskowem w szerszym zakresie. Odczyty te prowadzi kpt. Zwarycz, komendant powiatowy P. W. na powiat Olkuski. Najbliższy odczyt zapowiedziany jest na dzisiaj, godz. 7 wiecz. Zapisy członków do poszczególnych sekcyj, przyjmuje się w świetlicy przy ul. 3 Maja codziennie od godz. 6.

× **NARCIARZE NIEZADOWOLENI.** Wskutek znacznego ocieplenia się, od wczoraj śnieg topnieje. Wszelkie zapowiedziane imprezy narciarskie i saneczkowe na niedzielę, prawdopodobnie nie odbędą się.

× **WALNE ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY W WOLBROMIU.** W dniu 12 b.m. o godz. 2 popol. w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Listopadowej walne zebranie wolbromskiego koła O. Z. P. R. R., na które proszeni są wszyscy podoficerowie rezerwy zorganizowani i niezorganizowani.

× **POŻAR Z PODPALENIA.** Wieczorem 1 b.m. wybuchł pożar w zabudowaniach Juljana Maruszczyka w Załężu, gm. Dłużec, skutkiem czego spłonęła część starego domu i chlew. Pozatem spłonęło część sprzętów domowych i żywność na szkodę tegoż Maruszczyka. Jak wskazują ślady, pożar wynikł z podpalenia.

WSZYSTKO JEST WZGLĘDNE.

Stary Jungman, spacerując ze swą jedynaczką Micią i przyszłym zięciem po swojej willi, odzywa się z dumą:

— Wszystko tutaj jest moje tak daleko jak sięga mój wzrok.

W tej chwili przyszły zięć dyskretnie nachyla się do ucha panny Mici i szepcze.

— Panno Miciu, czy pani tatuś ma dobry wzrok?



W niedzielę dnia 5 bm. rozpoczynają się „Targi lipskie“, przyczem oddział maszyn mieścić się będzie w powyższym budnynku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

UMOWY SOWIECKO-NIEMIECKIE.

W ostatnich dniach odbyły się w Berlinie rokowania niemiecko - sowieckie w sprawie upłynnienia zobowiązań rosyjskich z tytułu weksli pochodzących z zakupów w firmach przemysłu niemieckiego. Ogólna suma tych zobowiązań przekracza 700 miljonów marek i wyłoniła się konieczność ułatwienia sfinansowania tych zobowiązań. Porozumienie zawarte w tej sprawie opiera się na dostawach złota i towarów z Rosji w wysokości 140 milj. mk. Z sumy tej przypada 50 milj. na złoto a 90 milj. na futra, produkty naftowe, rudę manganową i drzewo. Drugiem zarządzeniem, mającem ułatwić Sowietom wywiązanie się z ich zobowiązań wekslowych jest porozumienie rosyjsko - niemieckie, według którego Rosjanie przekazują Niemcom sumę 60 milj. marek z kwot należnych im w szeregu państw za dostawy najrozmaitszych towarów rosyjskich. Porozumienie to według opinji kół gospodarczych Niemiec usunie wszystkie trudności, jakie nasuwały się przy realizacji weksli rosyjskich. Obie umowy oparte zostały na współpracy z bankiem państwa oraz Dresdener Bank.

Wielki spadek ruchu emigracyjnego z Polski.

W ciągu trzech ostatnich lat zaznaczył się wielki spadek ruchu emigracyjnego z Polski. Podczas gdy w roku 1929 wyjechało z kraju ogółem 243.442 wychodźców, w roku 1930 liczba ta zmalała do 218.387, w roku 1931 wyniosła już tylko 76.005, w roku 1932 zaś wyjechało zaledwie 21.380 emigrantów. Tak więc w okresie trzyletnim ruch emigracyjny z Polski zmniejszył się przeszło dziesięciokrotnie.

Jak wynika z danych, dotyczących emigracji do poszczególnych państ, do Niemiec np. wyjechało z Polski w r. 1929 — 87.247 emigrantów, w roku 1932 zaś — 289 osób, t. j. blisko 225 razy mniej. Wzrost emigracji dał się zaobserwować jedynie w ruchu wychodźczym do Palestyny; podczas gdy w r. 1929 wyjechało tam z Polski 1.885 emigrantów, w roku 1932 liczba ta wzrosła do 2.877 osób.

Memorjał właścicieli samochodów

Donoszą ze Lwowa, że odbyło się tam walne zgromadzenie Małopolskiego Klubu Automobilowego. Obrady toczyły się pod przewodnictwem wiceprezesa Klubu, dr. Wygarda. Po przemówieniu dr. Węgrzynowskiego, który zobrazował doniosłość problemu drogowego dla gospodarczego i kulturalnego życia kraju, jak i dla obrony państwa, uchwalono po dłuższej dyskusji rezolucję, stwierdzającą, że ustawa o Funduszu drogowym, zarówno w stanie obecnym, jak i przy projektowanej nowelizacji bynajmniej nie prowadzi do poprawy katastrofalnego stanu dróg w Polsce.

Ustawa ta, wręcz odwrotnie, spowoduje zupełnie ogołocenie naszego kraju z pojazdów mechanicznych, kraju i tak już znajdującego się pod względem motoryzacji na szarym końcu państw kulturalnych.

Uchwała stwierdza dalej, że sprawa dróg w Polsce winna być wysunięta jako jedno z naczelnych zdań gospodarczych i rozwiązania wysiłkiem całego społeczeństwa. Próba nałożenia tego ciężaru na nieliczną garstkę właścicieli pojazdów mechanicznych nie może dać żadnego wyniku i odsuwa na szereg lat pozytywne załatwienie sprawy dróg.

Walne zgromadzenie poleciło zarządowi Klubu opracowanie w tej sprawie stosownego memorjału do władz.

Redukcja górnictwa, hutnictwa
I PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Według „Wiadomości Statystycznych“ głównego urzędu statystycznego, produkcja powyższych gałęzi przemysłu w Polsce była w okresie ostatnich 3 lat następująca:

Węgiel kamienny (w tysiącach): w 1930 r. 37.506 ton, w 1931 r. 38.265 t., w 1932 r. 28.835 ton. Węgiel brunatny: w 1930 r. 55 t., w 1931 r. 41,1 t., w 1932 r. 33,4 t. Koks: w 1930 r. 1582 t., w 1931 r. 1355 t., w 1932 r. 1091 t. Brykiety: w 1930 r. 234 t., w 1931 r. 301 t., w 193[illegible] 199 t. Ropa naftowa: w 1930 r. 66[illegible] w 1931 r. 631 t., w 1932 r. 557 t. Wosk ziemny: w 1930 r. 0,9 t., w 1931 r. 0,3 t.. w 1932 r. 0,6 t. Sole potasowe: w 1930 r. 506 t., w 1931 r. 261 t., w 1932 r. 299 t. Sól warzona i kamienna: w 1930 r. 534 t., w 1931 r. 561 t., w 1932 r. 472 t. Rudy żelazne: w 1930 r. 477 t., w 1931 r. 285 t., w 1932 r. 77 t. Rudy cynkowe i ołowiane: w 1930 r. 1054 t., w 1931 r. 611 t., w 1932 r. 240 t. Surowiec żelaza: w 1930 r. 478 t., w 1931 r. 347 t., w 1932 r. 199 t. Stal: w 1930 r. 1238 t., w 1931 r. 1037 t., w 1932 r. 564 t. Wytwory walcowane: w 1930 r. 904 t., w 1931 r. 753 t., w 1932 r. 404,4 t. Cynk: w 1930 r. 174 t., w 1931 r. 131 t., w 1932 r. 83 t. Ołów: w 1930 r. 42 t., w 1931 r. 32 t., w 1932 r. 12 t. Nafta: w 1930 r. 173 t., w 1931 r. 175 t., w 1932 r. 160 t. Benzyna: w 1930 r. 122 t., w 1931 r. 103 t., w 1932 r. 91 t.

Cyfry powyższe dosadnie ilustrują gwałtowny spadek produkcji wymienionych gałęzi przemysłu.

Kronika gospodarcza.

OBLIGACJE FUNDUSZU DROGOWEGO NIE BĘDĄ WYPUSZCZONE. Ministerstwo skarbu odrzuciło projekt wypuszczenia specjalnych obligacyj państwowego Funduszu Drogowego. Projekt przewidywał wypuszczenie tych obligacyj narazie do sumy około 70 miljonów złotych. Uzyskanie ze sprzedaży obligacyj pieniądze miały być obrócone na budowę dróg i mostów w Polsce. Motywem odmownej decyzji Ministerstwa skarbu stały się wątpliwości co do szans ulokowania obligacyj Funduszu drogowego na rynku pieniężnym.

ZWYŻKA CEN CHLEBA W WARSZAWIE. Komisja do badania cen mąki i pieczywa komisarjatu rządu m. st. Warszawy, t. zw. „komisja cennikowa“ uchwaliła podwyżkę cen pieczywa na terenie m. Warszawy. Cena chleba żytniego pytlowego podwyższona została z 37 gr. do 40 gr. za 1 kg., chleba sitkowego z 27 gr. do 30 gr., oraz chleba razowego z 27 gr. do 29 gr. Podwyżka ta pozostaje w związku z podniesieniem się ceny mąki.

ŻELAZO POLSKIE ZA RYŻ SOWIECKI. Izba handlowa Polski i Z.S.S.R. w Warszawie, opracowując sprawę kompensat towarowych dla handlu polsko-sowieckiego, natrafiła na towar, który był dotychczas sprowadzany z kraju, do którego Polska bardzo mało eksportuje i z którym ma bilans handlowy wybitnie ujemny. Towarem tym jest ryż niełuszczony, sprowadzany głównie z Indyj Brytyjskich. W roku 1931 import ryżu niełuszczonego do Polski wynosił 23.026.000 zł., a w r. 1932 — 12.658.000 zł. Dzięki staraniom Izby, przyjechał z Moskwy specjalista z tej dziedziny, który zwiedził naszą łuszczrnię ryżu w Gdyni i odbył tam szereg konferencyj z właścicielami łuszczarni. W toku konferencyj okazało się, że ryż sowiecki najzupełniej odpowiada wymaganiom importerów polskich. Po przeprowadzeniu odnośnych pertraktacyj, ryż niełuszczony wszedł jako towar kompensacyjny za wyroby hutnicze. Tem samem obroty handlowe polsko-sowieckie ulegną dalszemu zwiększeniu. Izba handlowa Polski i Z.S.S.R. w dalszym ciągu opracowuje projekty kompensat.

ROSJA OGRANICZA IMPORT. Komisarjat dla spraw handlu wydał ostatnio zarządzenia, ograniczające wydatnie import maszyn dla potrzeb ciężkiego przemysłu. Umowy importowe mają być częściowo zanulowane. Ograniczenia te dotyczyły wagonów i lokomotyw, dźwigów, motorów, generatorów, pomp, pras, turbin, oraz części zapasowych dla maszyn zagranicznych już pracujących na terytorjum Rosji. Redukcje importu mają przynieść oszczędności w wysokości 21 miljonów rubli złotych. Zarządzenie to, które przewiduje udzielenie zezwoleń na przywóz wyłącznie na wypadek, o ile żądane fabrykaty nie są produkowane w Rosji, motywowane jest tem, że wobec wyników pierwszych 4 lat pięcioletnia, rosyjski przemysł budowy maszyn jest w możności w znacznej części pokryć zapotrzebowania wewnętrzne.

BEZROBOCIE WE FRANCJI. Według danych francuskiego ministerstwa pracy, w okresie od 13 do 18 lutego r.b. korzystało we Francji z zasiłków 326.686 bezrobotnych. W tym samym okresie przybyło do Francji 95 robotników zagranicznych, a wyjechało 1.146 robotników.

„MAGAZYN WSPÓŁCZESNY“ sprzedaje tanio, bo tanio kupujc mając zaufanie u dostawców. Pamiętajcie adres: DĄBROWA GÓRNICZA, ul. Kr. Jadwigi Nr. 2. 1504

GIEŁDA WARSZAWSKA

3 marca.

Dewizy: Belgja 125.20, Gdańsk 174.50, Holandja 360.30, Londyn 30.64, Nowy Jork 8.894, Paryż 35.12, Praga 26.45, Szwajcarja 174.05, Włochy 45.57.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja dla dewiz europejskich mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.89. Rubel złoty 4.80—4.80½. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.29, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.50.

Papiery procentowe: 3% poż. budowlana 44.00, 7% poż. stabilizacyjna 57.25—57.13—57.38, 4% poż. inwestycyjna serjowa 112.00, 4% poż. inwestycyjna 106.00—105.75, 4% poż. premjowa dolarowa 57.00—56.55—56.75, 5% poż. konwersyjna 43.75, 6% poż. dolarowa 57.50—57.75—58.00, 5% poż. kolejowa konwersyjna 39.00.

Akcje: Bank Polski 76.25, Modrzejów 3.25, Starachowice 9.65.

GIEŁDA ZBOŻOW - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00—20.50, żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 36.50—37.25, Pszenica jednolita 742 g-l 35.50—36.25, Pszenica zbierana 731 g-l 34.50—35.25, Owies jednolity 468 g-l 17.00—18.00, Owies zbierany 438 g-l 16.00—16.50, Jęczmień na kaszę 16.50—17.50, Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17.00—17.50, Gryka 18.00—19.00, Proso 18.00—19.00, Groch polny z workiem 22.00—25.00, Groch Wiktorja z workiem 26.00—30.00, Mąka pszenna luksus. wym. 50—40% 55.00 — 60.00, Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 50.00—55.0, Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 33.00—35.00, Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 25.00—27.00, Mąka żytnia razowa 95% 25.00—27.00.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. B. walc. Hr. Renard: Adres „Higjeny Mowy“ — Grudziądz, Groblowa 30 (PKO. — 213836, prenum. kwart. 1.50 zł.).

PROSIMY NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH P. T. PRENUMERATOROW O REGULARNE WPŁACENIE

prenumeraty za marzec 1933 r.

na nasze konto: **PKO. Warszawa 61.553.**
PKO. Katowice 302.712.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“

Z CAŁEJ POLSKI

NAPAŚĆ NA POLSKIEGO FUNKCJONARJUSZA W GDAŃSKU

Onegdaj o godz. 2.15 w nocy powracał ze służby do domu Wielką Aleją woźny biura komisarjatu generalnego Rzplitej w Gdańsku, Józef Szafrański. Był on ubrany w mundur i płaszcz służbowy i miał na głowie czapkę służbową z godłem państwowem. W pobliżu Bramy Oliwskiej spotkał on czterech mężczyzn, trzymających się pod rękę, którzy zajęli całą szerokość chodnika. Szafrański widząc, że nie usuną mu się z drogi, skręcił na bok, chcąc ich wyminąć, jednak napotkani uczynili to samo, a gdy zbliżyli się do Szafrańskiego, rozstąpili się po dwu z każdej strony, dając mu przejście. W chwili wymijania się jeden z awanturników uderzył Szafrańskiego z tyłu w głowę, strącając mu czapkę. Uderzenie było tak silne, że Szafrański zatoczył się i prawie stracił przytomność. Po chwili napastnicy poczęli wykrzykiwać: „Czy chcesz jeszcze Polaczku?" W związku z tem skandalicznem zajściem komisarz generalny Rzplitej wystosował do senatu pismo, potępiające jak najenergiczniej wypadek i protestujące przeciwko napaści na funkcjonarjusza jego biura, żądając wykrycia zbirów i ich przykładnego ukarania. O wypadku tym komisarz generalny powiadomił również wysokiego komisarza Ligi Narodów.

ARESZTOWANIE ZNANEGO LEKARZA.

Wielką sensację wywołało w Łodzi aresztowanie znanego lekarza-chirurga dra Banasza, który ostatnio pracował w łódzkiej Kasie chorych, a pozatem również miał rozległą praktykę prywatną. Przeprowadzona w jego prywatnem mieszkaniu rewizja ujawniła dokumenty obciążające. Stwierdzono, że dr. Banasz był w kontakcie z polską partją komunistyczną. Przeprowadzono poza tem rewizję w innych miejscach, która jednak nie dała rezultatu.

POŚCIG ZA BANDYTAMI NA ULICACH KALISZA.

Miasto Kalisz było we środę widownią niezwykłego zajścia. Mianowicie w czasie odprowadzania skazanych przez sąd w Jarocinie przestępców Essenberga, Chudziaka i Rogalskiej, których sprowadzono do Kalisza celem przesłuchania, w pewnym momencie Rogalska rzuciła się na eskortującego policjanta i zaczęła go bić. W tej chwili dwu pozostałych aresztowanych usiłowało zbiec, zrywając z rąk kajdanki. Policjanci zaczęli ostrzeliwać uciekających. Chudziakowi udało się zbiec, natomiast Essenberga i Rogalską zatrzymano. Zebrany tłum usiłował odbić policji Rogalską, jednakże stanowcza postawa policjantów zamiar ten udaremniła. Przestępców odprowadzono następnie bez wypadków do sądu.

NIE NADUŻYTO PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ.

W dniu 14 grudnia ub. r. ukazała się w dziennikach wiadomość pt. „Dzięki pomysłowemu trickowi wygrał 1.600.000 zł. na loterji państwowej". Obecnie komunikują nam, że sprawa nie dotyczyła wcale polskiej państwowej loterji klasowej. Ani w sądach warszawskich nie było spraw, z powodu wygranej na loterji państwowej, za pomocą jakiegoś tricku, ani nikt nigdy za pomocą jakiegoś tricku na loterji państwowej nie wygrał, bo jest to zupełnie niemożliwe. Tu trzeba zaznaczyć, że gdyby nawet wygrana za pomocą takiego tricku się zdarzyła, to straciłby tylko kolektor, a nigdy grający, lub loterja. Co się zaś tyczy kolektorów, to mają oni w dniach ciągnienia takie samo prawo sprzedawania losów, jak każdego innego dnia.



WALKI O JEHOL W CHINACH.
Walki wojsk japońskich z Chińczykami, broniącymi swej prowincji Jehol, są b. ciężkie. Dość powiedzieć, że celem zdobycia tej prowincji dowództwo japońskie skoncentrowało półmiljonową armję. Na ilustracji widzimy piechotę japońską w okopach pod gradem szrapneli chińskich.

Król żarłoków

zjadł dwie łyżki cementu.

Podczas gdy jedni zarabiają na chleb powszedni, uprawiając proceder głodomorów, to inni znów trudnią się profesjonalnie żarłoctwem. Do kategorji tych ostatnich należał, zmarły niedawno murzyn John Horton, wany popularnie „królem żarłoków".

Horton zmarł nie skutkiem przejedzenia, lecz w następstwie zakażenia krwi. Obdukcja pośmiertna ujawniła u osobnika tego rozszerzenie żołądka w rozmiarach dotąd nienapotykanych. Przez wiele lat Horton objeżdżał większe miasta Stanów Zjednoczonych, wzywając za pośrednictwem olbrzymich jaskrawych plakatów, miejscowych żarłoków do współzawodnictwa w jedzeniu i piciu, przyczem zwycięzcy przyobiecane były duże nagrody. Ponieważ zaś, jak wiadomo, Amerykanie namiętnie lubią się zakładać, więc rzucona przez „króla żarłoków" rękawica była zawsze skwapliwie podejmowana przez różnych lokalnych rycerzy półmiska. Liczba zgłoszeń bywała nieraz tak wielka, że Horton w danej miejscowości przebywał przez kilka miesięcy, zanim ostatniego „jadacza" położył na obie łopatki. A zwyciężał zawsze.

Zdobytą w ten osobliwy sposób gotówkę, Horton zanosił do kasy oszczędności, poczem czas jakiś odpoczywał, pędząc zupełnie „normalny" tryb życia w zaciszu domowem. Chorował raz tylko w życiu, a mianowicie, gdy — na skutek zakładu — zjadł jednego razu **dwie łyżki stołowe cementu**, zakrapiając następnie zakąskę tę — wodą! Sztuczki tej omal nie przypłacił życiem i tylko dzięki niezwłocznemu zabiegowi lekarskiemu udało się zażegnać katastrofę.

Sława nad-żarłoka rozniosła się wkrótce po całej Ameryce. Gazety przynosiły długie sprawozdania o niesamowitych wyczynach tego osobliwego człowieka, którego jedyną niezwykłą cechą było przecież tylko rozszerzenie żołądka. Z czasem jednak mecze urządzane przez Hortona natrafiły na sprzeciw ze strony władz, zwłaszcza w niektórych mniejszych miastach Stanów północnych, gdyż zdarzały się wypadki, że współzawodnicy „championa" nietylko nabawiali się groźnych chorób skutkiem przejedzenia, ale i tracili całe majątki w wyniku nieopatrznych zakładów.

Wszelkie usiłowania pobicia rekordów Hortona dawały ujemne rezulatatу i wkońcu prasa amerykańska uznała murzyna - żarłoka za „niezwyciężonego". Odtąd już nikt nie odważył się stanąć z nim do walki o palmę pierwszeństwa — w jedzeniu. John Horton wycowawszy się z życia „publicznego", zakupił willę w Arkansas i pędził tam beztroski żywot jako kapitalista. Od czasu do czasu jedynie urządzał „turniej żarłoctwa" w ścisłem kółku przyjaciół, dając niezaprzeczone dowody, że stary pogromca potraw zawsze jest jeszcze na wysokości zadania.

Jego ulubionym owocem były cytryny, których zjadał za jednym zamachem tuzin wraz z łupinami.

Najmniejszym zarobkiem „króla żarłoków" było tysiąc dolarów. Za tę cenę zjadał zwykle dwa tuziny surowych jaj. Im więcej musiał zjadać, tem wyższa była takса. Dodać należy, że pomimo swego żarłoctwa John Horton nie należał do „najcięższych" ludzi w Ameryce.

„MAGAZYN WSPÓŁCZESNY" sprzedaje tanio, bo sprzedaje dużo. Pamiętajcie adres: DĄBROWA GÓRNICZA, ul. Kr. Jadwigi Nr. 2. 1506

RZECZY CIEKAWE

NOWA METODA DJAGNOZY RAKA.

Na posiedzeniu wiedeńskiego Tow. lekarskiego lekarka dr. Wetzler przedstawiła wypracowaną przez siebie metodę biochemiczną wczesnego rozpoznania raka. Nowa metoda nawiązuje do badań prof. Warburga, który stwierdził związek między przemianą materji komórki raka a odbudową pewnych substancyj cukrowych. Pani dr. Wetzler usiłowała zużytkować powyższe badania do celów djagnostycznych. Po dłuższych niepowodzeniach wpadła ona za poradą chemika docenta d-ra Wilhelma na pomysł dodawania do krwi karotyny, substancji wywołującej wzrost roślin. Zastosowanie karotyny dało poważne rezultaty. Czerwone ciałka krwi osób chorych na raka, wykazywały w 48 wypadkach na 50 t. zw. pozytywną reakcję glikolityczną.

NAUKA REWANŻU W SZKOŁACH.

Niemieckie „związki ojczyźniane" zwróciły się do ministra Fricka z prośbą aby wydał nakaz „uświadamiania młodzieży szkolnej o zgubnych skutkach Traktatu Wersalskiego". Min. Frick powitał tę inicjatywę z uznaniem, oświadczając, że jego zdaniem Traktat Wersalski i jego następstwa winny stanowić podstawę obywatelskiego uświadomienia młodzieży szkolnej. Minister oczekuje przedstawienia mu podręcznika, przeznaczonego do użytku w szkołach średnich.

WRÓŻKA A BITWA NAD MARNĄ.

Elżbieta Seidler, która zmarła w tych dniach, należała do najciekawszych osobistości w Niemczech. Od lat młodych cieszyła się sławą medjum. Już w r. 1889, w kasynie oficerskim w Poczdamie, przepowiedziała w transie wybuch wojny światowej 2 sierpnia 1914 r. Gdy przepowiednia pani Seidler spełniła się istotnie, zaprosiła ją w końcu sierpnia żona szefa sztabu niemieckiego, generałowa Moltke, aby zamieszkała u niej. W kilka dni później otrzymała p. S. zaproszenie telegraficzne z głównej kwatery wojennej w Koblencji, aby przyjechała tam. Ulokowano ją po przyjeździe w naplepszym hotelu i otoczono wielkiemi honorami. Otóż, jak twierdzą niektórzy historycy, gen. Moltke w ciągu krytycznych dni bitwy nad Marną spędzał całe godziny na seansach spirytystycznych z panią Seidler zamiast studjować mapy sztabowe. Ale i po wojnie wróżka nie straciła swego uprzywilejowanego stanowiska w wyszych sferach politycznych i wojskowych. Różni ludzie i różne grupy odwoływały się do jej „wiedzy tajemnej" w ciężkich dlan ich chwilach. Grała ona nawet pewną rolę w słynnej sprawie aferzystów berlińskich, braci Sklarek, rolę niezbyt zdaje się, pochlebną.

ZAKAZ KONKURSÓW PIĘKNOŚCI W TURCJI.

Urządzony niedawno w Stambule pierwszy turecki konkurs piękności, zakończony zwycięstwem panny Nazire Hanem, wywołał tyle zdań sprzecznych w prasie tureckiej, że poseł do parlamentu w Ankarze, Aka Gunduz, złożył w parlamencie wniosek o zakazanie raz na zawsze urządzania takich konkursów na obszarze państwa tureckiego. Przyjęcie tego wniosku jest zupełnie zapewnione.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

86

ROZDZIAŁ XXXIII.

Wieść o powrocie Danki doszła do uszu Szarzyńskiego dopiero nad wieczorem. Brał udział w poszukiwaniach przez lwią część dnia. Przez cały ten czas nie wziął do ust ani kawałka chleba i tylko pokrzepiał się czarną kawą. Komisarz odesłał go autem do Piorunowa, skąd niefortunny zakochany miał jechać do Zakliczyna. Chciał tylko doprowadzić do porządku swoją powierzchowność, bo wyglądał okropnie. Byłby na to nie zważał, gdyby nie interwencja Zgrzyta, którego doszły dziwne plotki o dwóch paniach przybyłych w nocy z Warszawy. W pierwszej chwili Szarzyński jakby nie zrozumiał doniosłości tego komunikatu.

— Goście, mówisz, przyjechali do mnie, do Piorunowa? To i co z tego? Poczekają! Ja muszę zaraz do niej jechać. Zaraz. Na Boga!...

— Mój drogi — zaprotestował Zgrzyt. — Przyjrzyjno się, jak ty wyglądasz! W jakim stanie masz garderobę. Przecieżbyć przeraził pannę Danutę.

Szarzyński popatrzył nieprzytomnym wzrokiem na podarte i zabłocone ubranie.

— Może masz rację — wyjąkał. — Dobrze, przebiorę się tylko i umyję i pojedziemy do Zakliczyna.

— I przywitasz się z gośćmi.

— Do djabła z gośćmi!

— Dwie panie — nalegał Zgrzyt. — Jedna młoda, bardzo przystojna....

W mózgu Szarzyńskiego odemknęła się nagle zasuwka pamięci. Przypomniał sobie, że przecież pani Rajgowa z córką wyjechała z Warszawy, że spotkał je na szosie, że Alina chciała zrobić inspekcję majątku...

Chwycił się za głowę.

— Janku, na Boga....

I urwał.

— Mów — rzekł kapitan. — Domyślam się, że jesteś w kropce.

— To moja narzeczona przyjechała z matką — oznajmił złamanym głosem Szarzyński.

— Domyślałem się tego.

— Co ja teraz pocznę — rzekł z rozpaczą Szarzyński. — Jeżeli się Da....nusia dowie.

— Nie rozumiem twego postępowania — przerwał sucho kapitan. — Jeżeli kto oświadcza się pannie, mając narzeczoną, to może spodziewać się tarapatów.

— Ja z nią zerwałem.

— W takim razie, co ma znaczyć ten przyjazd?

— Ja z nią zerwałem — powtórzył jakby nie słysząc Szarzyński. — I potem zaraz poszedłem do pani Miedawskiej oświadczyć się o rękę córki.

— No, to w porządku. Wytłumaczysz się...

— Tak, tylko nie wiem, czy już nie będzie za późno.

— Dlaczego?

— Gdybym mógł się usprawiedliwić, wyznać wszystko Danusi, zanim się czegoś dowiedziała, możeby mi uwierzyła... ale tak, musiały ją już dojść plotki!... i nie wiem, czy teraz uda się rozplątać tę gmatwaninę... Jeżeli ktoś zrobi sobie raz opinję kłamcy... Ale może się jeszcze niczego nie dowiedziała — dodał z nadzieją. — Może jeszcze zdążę. Musimy się śpieszyć... Powiedz szoferowi....

— Nie zdążysz. Panna Danka pierwsza zapoznała się z twoją narzeczoną.

Szarzyński otworzył usta, ale z gardła jego nie wydobył się żaden dźwięk.

— Uspokój się, człowieku! Jakoś się to zrobi — rzekł kapitan. — Czy ci nie powiedziałem, że panna Danka zawdzięcza swoje ocalenie dwom paniom, które ją zabrały do samochodu?

— Więc to były one?

— Właśnie. Zabrały ją do Piorunowa.

— Na Boga! Dlaczego mi o tem odrazu nie powiedziałeś?

— Bo mi nie pozwoliłeś dojść do słowa.

— Więc Danusia jest w Piorunowie? — krzyknął Szarzyński.

— Nie, warjacie. W Zakliczynie.

— Odesłały ją?

— Nie. Przyszła pieszo.

— Co? Ja....

— Spokojnie. Chciały ją odwieźć, ale nie zgodziła się na to.

— Nie rozumiem.

— Straciłeś zdolność rozumowania. Fakt, że panna Danka uciekła pieszo z Piorunowa dowodzi, że....

D. c. n.

PROSZEK z M. F. KOGUTEK DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.

Tabletki od Bólu Głowy dla dorosłych „Kogutek-Migreno-Nervosin“

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO-NERVOSIN“, w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin“ w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8609

NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY USUWA „KOWALSKINA“

ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM. A. K. SERCE W PIERŚCIENIU

FABRYKA CHEM. - FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

ZE SPORTU.



Norweg Sigurd Vestard osiągnął zwycięstwo w biegu na 50 km. na zawodach pod Oslo.

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

W niedzielę dnia 5 bm. w sali Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu odbędą się zawody bokserskie pomiędzy I. K. B. Świętochłowice a Policyjnym K. S. Sosnowiec.

Walczą:

I. K. B.		Policyjny K. S.
w. musza Jarząbek	—	Welgrin (Makabi)
„ kogucia Krawczyk	—	Domański II
„ piórkowa Piecha	—	Kasiński
„ piórkowa Nawa	—	Dziurowicz
„ lekka Płucik	—	Rejdych
„ półśrednia Rudzki II	—	Banach
„ średnia Piecha II	—	Marchewka

Zawody te wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie z uwagi na wysoką klasę, jaką reprezentuje I. K. B. Świętochłowice. Nie wątpimy jednak, że i tym razem zawodnicy Policyjnego K. S., którzy kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa dadzą sobie radę z groźnym przeciwnikiem. Początek zawodów punktualnie o godz. 15 (3 popoł.).

PIŁKARZE POLICYJNEGO K. S. w Sosnowcu wyjeżdżają w nachodzącą niedzielę tj. 5 marca rb. do Katowic, gdzie na boisku Policyjnego K. S. rozegrają zawody towarzyskie z silną drużyną pocztowego P. W. Katowice.

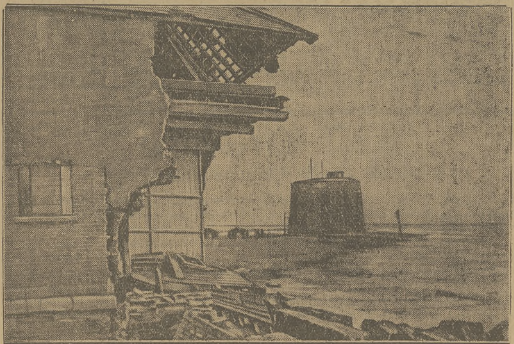
SEKCJA LEKKOATLETYCZNA S. T. S. UNJA wzywa swych członków do wzięcia udziału w zaprawie zimowej, która odbywa się w sali gimn. szkoły powsz. nr. 4 im. Praussa w Sosnowcu, przy ul. Prez. Mościckiego 18 w każdy wtorek i czwartek od g. 19. Pożądanem jest, aby w wymienionej zaprawie wzięli również udział członkowie innych sekcyj STS. Unji.

W SĄDZIE.

Oskarżony: Wysoki sądzie, proszę o głos!

Sędzia: Dobrze, ale niech oskarżony streszcza się i mówi tylko szczerą prawdę. Reszta — to rzecz pana obrońcy!





NIEBYWAŁE POWODZIE W ANGLJI.
W jednem z miasteczek południowej Anglji urządzono wzdłuż ulicy kładkę z desek, po której z trudem przechodzi się. Na drugiej ilustracji widzimy dom zniszczony przez powódź w Longney Point.

Kino „ZAGŁĘBIE“ Kino „PALACE“

DZIŚ!
Film reżysesji Sowieckiej
Bezdomni na ulicach Moskwy
najpotężniejsze arcydzieło filmowe ostatnich czasów z życia Sowieckiego.
W rolach głównych:
Iwan Kirła, Michał Dragowarow i Mikołaj Batałow.

KINO „EDEN“ Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

OD CZWARTKU 2 MARCA
Nieprawdopodobne! Niemożliwe! A jednak prawdziwe
6 najwybitniejszych gwiazd świata z GRETĄ GARBO na czele, która kreuje główną rolę w arcyfilmie świata p. t.
„LUDZIE W HOTELU“
(GRAND HOTEL)
Bilety ulgowe kredytowe i passepartout nieważne.

W SZPITALU KASY CHORYCH.

— Ile pani ma lat? pyta lekarz nowoprzyjętą pacjentkę.

— Na św. Mikołaj będę miała siedemdziesiąt dwa, panie doktorze.

— Moja pani, skoro pani tu się dostała, to powinna pani sobie spamiętać, że co z panią będzie na św. Mikołaj to wie tylko Pan Bóg i naczelny lekarz. Ja się pytam ile pani ma teraz lat!

OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących zmian:

dnia 31 grudnia 1932 r.

RS. 313. „Bank Rzemieślniczy, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Do zarządu wybrano Jana Bednarka i Leona Wiśnickiego. Wykreślono Karola Klimkiewicza i Wojciecha Bonczka. 1661

Jeszcze tylko

dziś i jutro

można otrzymać w administracji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu i w filjach w Będzinie, w Dąbrowie i w Zawierciu

premje książkowe

oczywiście po wpłaceniu bieżącej prenumeraty za marzec b. r. w kwocie 3.50 zł.

Zwracamy przytem uwagę, że **nowi Prenumeratorzy K. Z. mogą zamawiać prenumeratę K. Z. każdego dnia w miesiącu, przyczem po wpłaceniu prenumeraty otrzymają również premje książkowe,**

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ
dozorcy do nowozakładającego się letniska, w miejscowości letniskowej, tj. ogród, staw i t. p., starszego, samotnego mężczyznę (pierwszeństwo inwalidzi)), wzamian daję mieszkanie, opał, światło, pensja w-g umowy. Wymagana kaucja 1000 zł. Oferty proszę składać do dziennika „Kurjer Zachodni“ pod W. H. 1655

B. SEKRETARKA
biegła stenografistka polsko-niemiecka szuka posady od zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera pod „Legitymacja Nr. 540“ 1649

KUPNO i SPRZEDAŻ

RADJO
sieciowe „Ideal“ Standard - Radjo Warszawa jest bezkonkurencyjne. Maszynę do pisania dobrą kupię lub wymienię za nowe radjo sieciowe. W. Tyszko, Będzin, Modrzejowska 66. 1539

SYPIALNIĘ
i kuchnię kompletne. sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia od godziny 16 — 19, ulica Piłsudskiego 110 m. 10. 1638

2 ŁÓŻKA
niklowe pierwszorzędne do sprzedania okazyjnie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“. 1666

KILKANAŚCIE ULI
z pszczołami do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość w Administracji. 1653

DO SPRZEDANIA:
1) Motocykl marki „Arjel“, 2) Szafa ciemna duża, 3) Stół szafkowy biały kuchenny duży Wiadomość w Pralni „Hygiena“ Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30. — Tel. 7-10. 1635

BIURKO
używane w stanie zupełnie dobrym sprzedam Będzin „Bristol“, numerowy wskaże. 1663

LOKALE

POSZUKUJĘ
pokoju z kuchnią w okolicy Piłsudskiego, Sosnowiec. Wiadomość w Administracji K. Z. 1644

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. Piotr Kluza. 1646

ZAGINĄŁ
indeks na nazwisko Mieczysława Lisowskiego W. S. H. Kraków, który unieważnia się. 1657

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Mieczysław Firski. 1664

WYCIĄG
z ksiąg ludności zgubiła Genowefa Kot. 1665

DOWÓD
osobisty wydany przez Starostwo Olkuskie — zgubił Bolesław Wilczyński.

ROZNE

Biały Tydzień
już się rozpoczął w „Magazynie Bławatnym M. KĘPIŃSKI, Będzin, Kołłątaja 36. 1162

NASIONA
wczesne inspektowe nadeszły
Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka. Będzin, Kołłątaja 1. 917

3 DO 5 TYSIĘCY
potrzeba na I numer hipoteki w Sosnowcu, gwarancja w złocie. Wiadomość w Administracji. 1654

NIKLOWANIE,
srebrzenie, złocenie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa Fabryka Galanterji Metalowej „Galmet“, Sosnowiec, Przejazd 3 Tel. 5-46. 1479

GABINET KOSMETYCZNY
oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska. 620

Reklama jest dźwignią handlu.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA. Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 2. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa. ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI